KOSZALINIE

*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr    Koszalin, czwartek, dnia 25 września 1952 r.    Rok I Nr 22

# Towarzysz Bolesław Bierut i Marszałek Konstanty Rokossowski pierwszymi na liście kandydatów na posłów do Sejmu

# Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego zgłaszają listy kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA. Komitety Wyborcze Frontu Narodowego czyniąc zadość woli ludzi pracy, wyrażonej na niezliczonych zebraniach w całym kraju, ustalają listy kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w swych okręgach spośród kandydatur wysuniętych przez masy pracujące.

W uchwałach podjętych na plenarnych posiedzeniach Komitety Wyborcze Frontu Narodowego upoważniają swe prezydia do zgłoszenia ustalonych list kandydatów na posłów w Okręgowych Komisjach Wyborczych.

M.in. ustaliły listy kandydatów na posłów Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w Warszawie, Wrocławiu i Krakowie.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Plenum Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego powzięło jednomyślną uchwałę, w której, czyniąc zadość woli ludzi pracy, upoważnia Prezydium Komitetu do zgłoszenia w myśl artykułu 37 Ordynacji Wyborczej w Okręgowej Komisji Wyborczej m. st. Warszawy listy kandydatów na posłów wg następującej kolejności:

1. **Bolesław Bierut** — Prezydent Rzeczypospolitej;
2. **Konstanty Rokossowski** — Marszałek Polski;
3. **Berman Jakub**—działacz społeczny, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów;
4. **Dębowski Jan** — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk;
5. **Markow Józef** — murarz;
6. **Fiedler Franciszek** dr. honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk;
7. **Wicha Władysław**—działacz społeczny, I sekretarz KW PZPR;
8. **Rutkowska Stanisława** — dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia;
9. **Albrecht Jerzy** — przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej;
10. **Adamowski Leon** — działacz społeczny, sekretarz Stołecznego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego;
11. **Lange Oskar** — profesor ekonomii;
12. **Marks Bronisław** — piekarz, działacz społeczny przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego;
13. **Trąckiewicz Antoni** — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu;
14. **Skibniewski Zygmunt** — inżynier architekt;
15. **Skórzyński Zdzisław** — brygadzista - betoniarz;

Zgłoszono również listę zastępców kandydatów.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 44 we **Wrocławiu** zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. **Mazur Franciszek** — działacz społeczny,
2. **Popławski Stanisław** — gen. broni, wiceminister Obrony Narodowej,
3. **Kulczyński Stanisław** — profesor , wybitny naukowiec — botanik, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy.
4. **Kijewski Jan** — b. robotnik, obecnie dyrektor naczelny „Pafawagu",
5. **Pyłka Janina** — dyrektor Wrocławskich Zakł. Przemysłu Odzieżowego,
6. **Chaba Józef** — małorolny chłop, działacz społeczny,
7. **Rysiński Michał** — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Milin, pow. Wrocław,

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 53 w **Krakowie** zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. **Cyrankiewicz Józef** — prezes Rady Ministrów;
2. **Kołodziejski Henryk** — prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej;
3. **Kieniewicz Bolesław** — gen. dywizji;
4. **Marchlewski Teodor** — wybitny uczony odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego;
5. **Mrugacz Tadeusz** — malarz, obecnie dyrektor zakładów gazowniczych okręgu krakowskiego;
6. **Kosiorowski Roman** — robotnik, przodownik pracy: mistrz budowlany z Nowej Huty.

*Redakcja*

## „Głosu Koszalińskiego" ogłasza KONKURS na najlepszą korespondencję

*na temat:*

## nasza gromada (gmina, spółdzielnia produkcyjna, PGR) wykonała plan skupu żywca

**Udział w Konkursie mogą wziąć wszyscy czytelnicy. W szczególności powinni w nim uczestniczyć wszyscy powiatowi i gminni delegaci CUSIK, referenci skupu z GS-ów, agenci kontraktacji i mężowie zaufania gromad, dyrektorzy, kierownicy gospodarstw, zootechnicy i brygadierzy PGR, przewodniczący i brygadierzy hodowlani ze spółdzielń produkcyjnych itd.**

**W korespondencji należy o ile możności podkreślić formy pracy polityczno - uświadamiającej, zamieścić wypowiedzi chłopów na temat korzyści jakie daje system planowego skupu i kontraktacji żywca dla państwa i dla chłopa—producenta, podać nazwiska przodujących i ociągających się, względnie kułaków przeszkadzających w wykonaniu planu skupu i sposoby walki z wrogą — kułacką propagandą oraz podać ewent. zobowiązania przedterminowego wykonania planu skupu żywca, podjęte dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b).**

NADESŁANE KORESPONDENCJE BĘDĄ DRUKOWANE NA ŁAMACH „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

NA UCZESTNIKÓW KONKURSU CZEKAJĄ NAST. CENNE NAGRODY:

1. TECZKA SKÓRZANA — NAGRODA WOJEW. PEŁNOMOCNIKA CUSIK,
2. BUTY GUMOWE — NAGRODA WOJEW. PEŁNOMOCNIKA CUSIK,
3. 1 PROSIE — NAGRODA E.O. CENTRALI MIĘSNEJ,

4—8. 5 KOMPLETÓW ROLNICZYCH KSIĄŻEK FACHOWYCH — NAGRODY WOJEW. ZARZĄDU ZSCH,

9—18 10. KSIĄŻEK — NAGRODY REDAKCJI „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO.

**Termin nadsyłania korespondencji upływa z dniem 15 października br.**

**21 września br. odbył się we Wrocławiu Kongres Ziem Odzyskanych, na który przybyło ponad 3.000 delegatów z całej Polski.**

**Na zdjęciu: W czasie obrad Kongresu delegacja dzieci z Wrocławia i Warszawy wręcza kwiaty i pamiątkowe chusty harcerskie członkom prezydium.**

### Inicjatywa, którą trzeba upowszechnić

# Chłopi gminy Koszalin zapoczątkowali zespołową sprzedaż żywca

Do ciężarowego auta Centrali Mięsnej, stojącego na szosie w **Mścicach**, podjeżdża korowód furmanek miejscowych chłopów, którzy przywieźli 7 tuczników, przyprowadzili 2 sztuki bydła. Pracownicy CM oraz sąsiedzi pomagają **Stanisławowi Jagodzie** załadować na samochód 2 tuczniki, a **Marianowi Stankiewiczowi** tucznika i buhaja. Równie sprawnie zapełniono ciężarówkę żywcem przywiezionym przez **Wacława Lesińskiego, Piotra Mackiego, Andrzeja Słokowicza, Tadeusza Wierzbińskiego i Walentego Skorego.** Wkrótce ciężarówka odjeżdża z przeszło 2 tonami żywca do GS w Koszalinie, na miejsce stałego punktu spędu zwierząt rzeźnych.

Nazajutrz chłopi z 3 gromad: **Jamno, Łapusz i Skwierzynka** podobnie powieźli żywiec do samochodu Centrali Mięsnej, podstawionego w Jamnie. Byli to: **Józef Chudzik, Stanisław Piec, Piotr Gozdecki, Kazimierz Dąbrowski, Tadeusz Łojek, Anna Michalec, Marian Matyjaszczyk, Michał Olejniczak, Rozalia Krochmal i Jan Krochmal.** Sprzedali oni przeszło 3 tony trzody chlewnej i rogacizny.

**Tak więc wymienieni chłopi z gminy Koszalin, dotychczas najbardziej zalegającej w powiecie z wykonaniem planu obowiązkowych dostaw żywca, organizując zbiorową dostawę żywca, dali nie tylko dowód właściwego zrozumienia** obowiązków wobec państwa. Wystawiając sobie świadectwo uczciwego obywatelskiego podejścia do swoich obowiązków w sojuszu robotniczo - chłopskim, manifestując swój udział we Froncie Narodowym, dali jednocześnie przykład, jaką należy drogą zmierzać do szybkiego nadrobienia zaległości i terminowego wykonania rocznego planu obowiązkowych dostaw żywca.

**Na podkreślenie zasługuje inicjatywa pracowników Powiatowej Ekspozytury Centrali Mięsnej w Koszalinie i agentów kontraktacyjnych, którzy dopomogli tym chłopom zorganizować zespołowe wykonanie planów sprzedaży żywca i zapewnili sprawny odbiór dostarczonych tuczników i bydła.**

### Drogi nasz Towarzyszu Prezydencie

# Przodujące gminy województwa koszalińskiego meldują o swych osiągnięciach

## w realizacji sprzedaży zboża i żywca Państwu

W tych dniach gminy: Sucha w powiecie koszalińskim, Pozrzadło Wielkie w powiecie drawskim i Niezabyszewo w powiecie bytowskim zakomunikowały Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi o wykonaniu rocznych planów skupu zboża. Przedterminową realizacją obowiązkowych dostaw płodów rolnych — chłopi woj. koszalińskiego pragną podkreślić swój udział w realizacji zadań nakreślonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego, uczcić zbliżające się wybory do Sejmu i XIX Zjazd WKP(b).

Oto tekst depeszy gminy Sucha:

PRZEWODNICZĄCY KC PZPR
TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA — BELWEDER

Meldujemy Wam, Drogi Towarzyszu Przewodniczący, że gmina Sucha w województwie koszalińskim wykonała w dniu 18 września br. swój roczny plan skupu zboża, a do dnia 1 października br. zobowiązuje się sprzedać 20 proc. zboża ponad plan.

Sekretarz KG PZPR — **Józef Mach,**
Przewodniczący Prezydium GRN — **Bronisław Ciurzyński,**
Gminny delegat CUS — **Stanisław Czarnecki,**
Przewodniczący Zarz. Gminnego ZSCh — **Edmund Walkowiak,**

Gmina Pozrzadło Wielkie donosi Prezydentowi:

„Prezydium GRN w Pozrzadle Wielkim melduje Ci, Towarzyszu Prezydencie, że roczny plan sprzedaży zboża Państwu został wykonany przez chłopów naszej gminy do dnia 20 września br. w 100,2 proc. Spółdzielnie produkcyjne: **„Ziemia Wyzwolona"** i **„Droga do Nowego Życia"** zrealizowały swoje roczne plany w 100,4 proc. już w dniu 15 września br. Rolnicy Pozrzadła Wielkiego pragną tym zadokumentować swą troskę o szybkie dostarczenie chleba dla ludności pracującej miast, o umocnienie spójni między miastem a wsią i sojuszu robotniczo-chłopskiego, o przyśpieszenie budowy socjalizmu w naszym kraju.

Przewodniczący Prezydium GRN — **Tadeusz Tuziak,**
Sekretarz KG PZPR — **Wacław Gorowiec,**
Gminny delegat CUS — **Henryk Kołodziejski,**
Przewodniczący Zarz. Gminnego ZSCh — **Walenty Mękarski,**

Poza tym gmina Pozrzadło Wielkie wykonała 130 proc. wrześniowego planu skupu żywca.

Gmina Niezabyszewo w powiecie bytowskim również pisze do Towarzysza Bieruta:

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
OB. BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA — BELWEDER

Chłopi gminy Niezabyszewo w powiecie bytowskim dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) wykonali roczny plan skupu zboża w 102 proc., zaś roczny plan żywca w 111,5 proc.

Przewodniczący Prezydium GRN — **Stefan Kulas,**
Sekretarz KG PZPR — **Konrad Suchomski,**
Gminny delegat CUS — **Jerzy Matusewicz.**
Przewodniczący Zarz. Gminnego ZSCh — **Bolesław Rolwiecki.**

# Każdy sprawdza czy jest w spisie wyborców

**W lokalach obwodowych komisji wyborczych w całym kraju wyłożone zostały już spisy wyborców do publicznego wglądu. W ten sposób realizujemy, zgodnie z naszą ordynacją wyborczą, zasadę zapewnienia najszerszym masom narodu polskiego udziału w akcie wyborczym.**

**Może się jednak zdarzyć, że do spisów wyborców wkradła się pomyłka, która może przeszkodzić w stwierdzeniu tożsamości każdego uprawnionego do głosowania. Może być na przykład przekręcone nazwisko, imię lub adres zamieszkania. Wyłowić w porę wszelkie braki i omyłki może osobiste sprawdzenie listy w Komisji Obwodowej. Idzie o to, by żaden wyborca nie był pominięty w spisie. A w myśl przepisów ordynacji wyborczej tylko ten będzie mógł uczestniczyć w akcie wyboru swoich reprezentantów do Sejmu, którego nazwisko umieszczone jest w spisie.**

**A przecież nie ma wśród nas człowieka, który by nie chciał uczestniczyć w tym doniosłym politycznym wydarzeniu naszego kraju.**

**Jest więc obowiązkiem każdego obywatela — wyborcy, wszystkich mężczyzn, kobiet i młodzieży, którzy mają nieskrępowane niczym prawo głosowania do Sejmu — wykorzystać to swoje prawo, a więc sprawdzić, czy oni i członkowie ich rodzin figurują w spisie, czy nie zostali przypadkowo pominięci.**

**Niewątpliwie znajdą się tacy, którzy będą zwlekać ze sprawdzeniem, którzy będą się tłumaczyć brakiem czasu. Agitatorzy i aktywiści Frontu Narodowego powinni przypomnieć obywatelom o potrzebie sprawdzenia listy, wyjaśnić im, że od tego, czy są na liście, zależy ich możność wykorzystania prawa udziału w wyborach, że listy są wyłożone przez kilka dni, po 5 godzin dziennie, w porze dostępnej dla pracujących. Agitatorzy i aktywiści Frontu Narodowego powinni dbać o to, aby wszyscy uprawnieni do głosowania w ich obwodzie, sprawdzili czy figurują w spisie wyborców; powinni odwiedzać wyborców w mieszkaniach, aby przypomnieć im o ich obowiązku. Należy wyjaśnić wyborcom, że mogą wnieść reklamacje, w razie pominięcia ich, lub członków ich rodzin w spisie i pouczyć ich, jak to powinni uczynić.**

**Reklamację należy wnosić do Prezydium Rady Narodowej, która sporządziła spis wyborców. Rozpatruje ją Prezydium Rady Narodowej w ciągu trzech dni od daty wniesienia. Reklamujący, lub osoba skreślona ze spisu, mają ponadto, zgodnie z ordynacją wyborczą, prawo odwołania się od decyzji Prezydium Rady Narodowej do właściwej Okręgowej Komisji Wyborczej.**

**Należy, by wyborcy pamiętali, że w wypadku zmiany miejsca pobytu w czasie między wyłożeniem spisu wyborców, a dniem wyborów, otrzymują na własne żądanie od Prezydium Rady Narodowej „zaświadczenie o prawie głosowania". Na podstawie takiego zaświadczenia wyborca zostanie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca zamieszkania.**

**Przez kilka jeszcze dni wyłożone będą listy wyborców. Spieszmy więc do lokalu swej Obwodowej Komisji Wyborczej i sprawdźmy, czy my i nasza rodzina umieszczeni jesteśmy w spisie. Agitatorzy i aktywiści Frontu Narodowego powinni dołożyć wszelkich wysiłków, aby nikt z uprawnionych do głosowania nie zaniedbał sprawdzenia. Przyczynimy się przez to do usprawnienia całej procedury związanej ze zbliżającymi się wyborami. Zabezpieczymy w ten sposób jednocześnie faktyczny udział najszerszych mas w wyborach.**

# Wykujemy słoneczne jutro naszej Ojczyzny

## Fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Edwarda OCHABA na wiecu we Wrocławiu po zakończeniu obrad Kongresu Ziem Odzyskanych

**WARSZAWA. Na wielkim wiecu we Wrocławiu z udziałem 40 tysięcy ludności, który odbył się 21 bm. po zakończeniu obrad Kongresu Ziem Odzyskanych, wygłosił przemówienie sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.**

Niewiele, ponad 7 lat upłynęło od tej chwili, gdy PPR w rezolucji swego KC, zadecydowała:

**„KC poleca wszystkim organizacjom partyjnym wziecie jak najaktywniejszego udziału w akcji przesiedleńczej i osadniczej na Ziemiach Odzyskanych.**

KC PPR, wierząc niezchwianie w niespożytą moc i hart narodu polskiego, w rozum polityczny i talent organizacyjny ludu pracującego, przystępuje do mobilizacji mas dla zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych z głębokim przekonaniem, że proletariat i naród polski z honorem wypełnią to historyczne zadanie.”

Serdeczne myśli zebranych w tej sali przedstawicieli mas pracujących Polski biegną ku naszym braciom rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, ku wszystkim bratnim narodom radzieckim, których ofiarna, bohaterska walka rozstrzygnęła o rozgromieniu hitlerowskiego imperializmu, wydarła nas z grobu, do którego zepchnął naród przeklęty reżim faszystowski, ocaliła naród polski przed fizyczną zagładą, przyniosła nam wolność, niepodległość i pełne zjednoczenie.

Najserdeczniejsze myśli i uczucia nasze biegną ku wielkiej postaci genialnego wodza narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości, pogromcy faszyzmu, Chorążego pokoju światowego, najlepszego Przyjaciela naszego narodu — Towarzysza Józefa Stalina.

Wielki Stalin i kierowana przez Niego Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, Rząd i naród radziecki poparli sprawiedliwe postulaty narodu polskiego i zadecydowali o historycznych uchwałach jałtańskich i poczdamskich, ustalających granice nasze na Odrze i Nysie.

Naród polski z radością stwierdza, że po drugiej stronie Odry i Nysy po raz pierwszy w historii powstało państwo niemieckie nowego typu, powstała, kierowana przez Wilhelma Piecka N. R. D., która wbrew wściekłej nagonce szowinistycznej odwetowców z Bonn stwierdza jasno i konsekwentnie, że sprawiedliwe granice zachodnie Polski uważa za nienaruszalne granice pokoju i przyjaźni.

Będziemy ze wszystkich sił umacniać przyjazne stosunki, łączące wyzwolony lud polski z ludem pracującym NRD, będziemy konsekwentnie popierać propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do zjednoczenia narodu niemieckiego i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi Niemcami.

Będziemy nieustannie pracować nad umocnieniem władzy ludowej, nad zjednoczeniem wszystkich twórczych sił naszego społeczeństwa w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni, o wszechstronny, pokojowy rozwój Ziem Odzyskanych i całej Polski.

Rozumiemy dobrze tęsknotę biznesmanów i komiwojażerów z Wall Street do tych „dobrych czasów”, gdy Polską trzęsli Deweye i Harrimany, rozumiemy ich nienawiść do Polski Ludowej i przyczyny złego humoru gangsterów rozpaczających po utracie bogatego zagłębia dolnośląskiego i górnośląskiego, żyznej Ziemi Lubuskiej i Żuław, portów ujścia Wisły i Odry, po utracie wszelkiej możliwości wyzysku milionowych mas ludu polskiego i wszelkiego wpływu na kraje, w których rządzili się jak szare gęsi w okresie, gdy sprzedajna burżuazja sprawowała władzę w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Węgrzech, Bułgarii.

Jarmarczne wrzaski i krzykliwe pogróżki następców Forestala i Goebbelsa budzą przede wszystkim odrazę i pogardę. Przysłowie ludowe mówi „Psie głosy nie idą w niebiosy”. Naród polski będzie spokojnie kontynuował swą twórczą pracę, a równocześnie będzie żelazną ręką tępił imperialistycznych dywersantów i podpalaczy, szpiegów i sabotażystów, plotkarzy i agentów reakcji.

Program Wyborczy Frontu Narodowego przewiduje w okresie najbliższego 8-lecia odbudowę Wrocławia, Gdańska, Szczecina i innych miast zniszczonych przez wojnę, gruntowne ulepszenie gospodarki komunalnej miast i osiedli w rejonach szczególnie zaniedbanych przez burżuazję.

Warunkiem powodzenia naszych wielkich planów rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju jest jeszcze ściślejsze zespolenie wszystkich sił twórczych narodu wokół klasy robotniczej, wokół Wielkiego Wodza i Nauczyciela naszego narodu, Towarzysza Bolesława Bieruta.

Ogromny wysiłek będzie potrzebny dla urzeczywistnienia naszych wielkich planów narodowych. Nie mało trudności przyjdzie nam pokonać, ale nikt z nas nie wątpi, że polskie masy ludowe, miliony partyjnych i bezpartyjnych budowniczych socjalizmu z honorem wykonają swe trudne i doniosłe zadania patriotyczne.

Żadne machinacje wroga klasowego i dywersantów imperialistycznych nie zahamują zwycięskiego marszu naprzód narodu polskiego pod kierownictwem bohaterskiej klasy robotniczej budującego fundamenty socjalizmu.

W walce z kułakami, spekulantami i agenturami reakcji będziemy zacieśniać spójnię między miastem i wsią, zacieśniać braterski sojusz robotniczo-chłopski, stanowiący fundament naszej władzy ludowej.

W walce z trudnościami, w walce o siłę i szczęście Polski jak zawsze liczymy na naszą mężną i ofiarną patriotyczną i bezgranicznie oddaną Polsce Ludowej młodzież robotniczo-chłopską, na miliony kobiet polskich, które pracując na roli i w fabrykach, w transporcie i administracji, wychowując miliony dzieci polskich na dobrych obywateli Ludowego Państwa, biorą czynny udział w budownictwie socjalizmu, w obronie pokoju, w wykuwaniu słonecznego jutra naszej wyzwolonej Ojczyzny.

Kontynuując naszą pokojową twórczą pracę będziemy pamiętali o zbrodniczych planach podżegaczy wojennych, będziemy pamiętali o wilczej moralności imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich, imperialistów nie liczących się z prawem i słusznością, a jedynie z realną siłą, dlatego też będziemy wszechstronnie wzmacniali nasze Ludowe Wojsko Polskie, czujną straż niepodległości narodu i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej, będziemy zacieśniali braterski sojusz bojowy armii polskiej i armii radzieckiej, sojusz, którego najpiękniejszym uosobieniem jest wierny syn polskiej klasy robotniczej, sławny wychowanek szkoły stalinowskiej—Marszałek Polski Towarzysz Konstanty Rokossowski.

**Niech żyje i krzepnie Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni, o rozkwit Ziem Odzyskanych i całego kraju, o siłę i szczęście Polski zjednoczonej i niepodległej.**

**Niech żyje i krzepnie braterski sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej!**

**Nech żyje i prowadzi nas do nowych zwycięstw Wielki Budowniczy Polski Ludowej, Wódz i Nauczyciel naszego narodu Towarzysz Bolesław Bierut!**

**Niech żyje i zwycięża światowy obóz pokoju i postępu, którego Chorążym i Wodzem jest Wielki Stalin!**

## O zjednoczenie narodu niemieckiego

W przeglądzie międzynarodowym „Prawdy” w rozdziale p. t. „O zjednoczeniu narodu niemieckiego” O. Czeczotkina pisze m. in.:

— Ostatnio naród niemiecki raz jeszcze przekonał się niezbicie, że reakcyjne koła Bonn, z kanclerzem Adenauerem na czele, boją się jak ognia zjednoczenia obu części Niemiec.

W myśl bezpośrednich dyrektyw amerykańskiego wysokiego komisarza Niemiec Zachodnich, Adenauer dokładał wszelkich starań, aby przeszkodzić spotkaniu z delegacją Izby Ludowej. W murach parlamentu bońskiego, w lokalach instytucji rządowych i partii toczyły się burzliwe dyskusje. Z całą wyrazistością uwypukliły się w tym czasie sprzeczności w łonie zachodnio-niemieckich kół [illegible] szło na jaw odosobnienie Adenauera i jego zauszników. Ostatnie wydarzenia wykazały, że wśród bońskich sfer rządzących istnieją ugrupowania polityczne które coraz bardziej zdecydowanie opowiadają się na rzecz rokowań z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przemawiając na konferencji prasowej, członek delegacji, wiceprzewodniczący Izby Ludowej, Herman Mattren, podkreślił fakt, że podczas gdy zachodnie mocarstwa przewlekała zawarcie traktatu pokojowego, Związek Radziecki niejednokrotnie wysuwał propozycje zmierzające do stworzenia zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec Demokratycznych.

Wrogowie jedności Niemiec usiłują obecnie przedstawić dzić spotkaniu z delegacją skim jedynie jako formalny akt przekazania prezydium Bundestagu pisma Izby Ludowej. Nie ulega jednak wątpliwości, że naród niemiecki baczyć będzie z całą uwagą, aby akt wręczenia pisma Izby Ludowej zapoczątkował ogólnoniemieckie rokowania w sprawie zjednoczenia kraju, przygotowania traktatu pokojowego i przeprowadzenia wolnych ogólnoniemieckich wyborów.

## Otwarcie obrad międzynarodowej komisji przeciwko planowi Schumana

BERLIN. Dnia 23 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady Międzynarodowej Konferencji przeciwko planowi Schumana pod hasłem: „Jedność działania górników i metalowców Europy przeszkodzi realizacji planu Schumana”.

Udział w konferencji biorą — oprócz delegacji związków zawodowych krajów kapitalistycznych, uczestniczących w planie Schumana, również delegaci brytyjskich i austriackich związków zawodowych.

# W lokalu wyborczym

Starszy mężczyzna podchodzi do stołu.

— *Chciałem sprawdzić, czy ja i moja żona jesteśmy na liście wyborczej.*

Zofia Kasperkiewicz, dyżurująca w lokalu wyborczym nr 122 przy ul. Spółdzielczej w Koszalinie przegląda karty spisu obywateli uprawnionych do głosowania.

— *Wasze nazwisko?* — *pyta jeszcze raz.*

— *Frączak — Eustachy Frączak. Mieszkam w domu przy ul. Dąbrowskiego 16, w mieszkaniu nr 4.*

Słychać szelest kart spisowych. Grupka wyborców, stojących przy stole, śledzi nazwiska.

W lokalu wyborczym nr 122 jest czysto, ciepło i przyjemnie. Na stołach świeże kwiaty. Odświętnie tutaj, bo przecież przez cały okres przedwyborczy i w dniu wyborów lokal odwiedzać będą obywatele Koszalina — robotnicy, uczniowie, inteligencja pracująca, mężczyźni i kobiety, którzy żywo interesują się wyborami, żywo interesują się i aktywnie uczestniczą w naszym pięknym, pracowitym życiu. **W dniu wyborów — 26 października br., każdy z nich przyjdzie, aby swój głos złożyć na najlepszych synów narodu—na tych, którzy walczyli i walczą ofiarnie o to, aby naród był szczęśliwy, aby nigdy nad nim nie pastwił się wróg — hitlerowiec, imperialista, wyzyskiwacz, kułak.**

— *Nie ma was na liście, obywatelu* — *mówi ob. Kasperkiewicz.*

— *Jest tylko wasza żona — imię, nazwisko, data urodzenia, miejsce zamieszkania..., tak — wszystko zgadza się.*

— To zapiszcie i mnie. — Eustachy Frączak. — Chcę głosować. Razem z żoną. **Chcemy głosować na naszego kochanego Prezydenta Bieruta, na Marszałka Rokossowskiego, na naszych wodzów, działaczy, przodowników pracy i racjonalizatorów. Oni będą najlepiej radzili w Sejmie i rządzili tak, aby nam wszystkim było lepiej żyć i pracować.**

Ob. Frączak odchodzi do domu, spokojny i zadowolony z dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku. **Każdy obywatel powinien tak jak on, przyjść koniecznie do lokalu Komisji Wyborczej, do której należy jego ulica, dom, mieszkanie. Każdy winien sprawdzić, czy w spisie wyborców znajduje się jego nazwisko, nazwisko jego matki, żony, córki czy syna. Nikomu nie wolno utracić prawa do oddania swojego głosu na Front Narodowy, na wolną i szczęśliwą, socjalistyczną Ojczyznę.**

**WSZYSCY DO LOKALI WYBORCZYCH! WSZYSCY SPRAWDZAJCIE LISTY WYBORCZE!**

## Towarzystwo Obrony Konstytucji Japonii

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Tokio:

Jak donoszą, około 50 profesorów wyższych zakładów naukowych w Kioto zorganizowało w dniu 21 września „Towarzystwo obrony konstytucji, przeciwko remilitaryzacji”. Członkami Towarzystwa są rektor uniwersytetu Suekawa i inni.

Towarzystwo zamierza rozszerzyć ogólnonarodową kampanię w obronie konstytucji.

## Krwawy terror w Hiszpanii

W Hiszpanii faszystowskiej przeszło milion Hiszpanów zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych.

Na zdjęciu: Młodzi patrioci, bojownicy o pokój, prowadzeni pod eskortą żołnierzy i oficerów frankistowskich na miejsce egzekucji.

Fot. — CAF

## Uroczyste otwarcie roku szkolenia partyjnego w Warszawie

WASZAWA. Dnia 23 bm. w sali Teatru Polskiego nastąpiło uroczyste otwarcie roku szkolenia partyjnego w Warszawie.

Na uroczystość przybyli: kierowniczka Wydziału Szkolenia KC PZPR — Kozłowska oraz członkowie Komitetu Warszawskiego PZPR.

Salę teatru wypełniło ponad tysiąc wykładowców kursów szkolenia partyjnego.

Do zebranych wykładowców przemówił I sekretarz KW PZPR — Wicha. Podkreślił on niezwykle doniosłą rolę, jaką odgrywa szkolenie partyjne w uświadamianiu i mobilizacji partyjnych i bezpartyjnych do socjalistycznego budownictwa. Mówca podkreślił że niezwykłe osiągnięcia polskiej klasy robotniczej, zwycięstwa, odniesione na froncie walki o budowę pokojowej, potężnej i niepodległej Polski znajdują swoje źródło w głębokiej świadomości mas. Odpowiedzialnym i zaszczytnym zadaniem wykładowcy partyjnego jest rozwijanie tej świadomości i utwierdzanie głębokiej wiary w zwycięstwo sprawy socjalizmu.

Zebrani przyjęli przemówienie I sekretarza KW długo niemilknącą owacją na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

## Pod kierownictwem KPD masy pracujące Niemiec wzmagają walkę o pokój i zjednoczenie swojej Ojczyzny

BERLIN. Agencja ADN donosi z Düsseldorfu, że kierownictwo KPD opublikowało komunikat o swojej VI sesji, która obradowała dnia 21 września.

Komunikat stwierdza, że Max Reimann uzasadnił konieczność uchwalenia Narodowego Programu Wyzwolenia, ażeby wskazać ludności Niemiec Zachodnich drogę wyjścia w chwili, gdy nastąpić powinien wybór między wojennym „układem ogólnym” a pokojowym porozumieniem.

Max Reimann scharakteryzował politykę mocarstw okupujących Niemcy Zachodnie, oświadczając m. in.:

„Polityka ta obraża godność narodu niemieckiego i musi wobec tego spotkać się z jego strony z coraz większym oporem”.

Okupanci nie mogliby prowadzić swojej polityki, gdyby nie zdrada rządu Adenauera i niemieckiej wielkiej burżuazji, która znalazła swój punkt kulminacyjny w układach wojennych zawartych w Bonn i Paryżu. Polityka Adenauera prowadzi do dyktatury wojskowej, do nowej potęgi wojennej i do wojny bratobójczej. Grozi ona Niemcom Zachodnim zagładą.

Żywotne interesy narodu wymagają więc obalenia rządu Adenauera i utworzenia w Niemczech Zachodnich takiego rządu, który, opierając się na siłach patriotycznych, podjąłby natychmiast rokowania z rządem NRD w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów demokratycznych i podjęcia wspólnych kroków dla przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Przyjęcie delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — stwierdził dalej przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — stanowi sukces polityki porozumienia prowadzonej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, jak również sukces wzmagającego się ruchu patriotycznego w Niemczech Zachodnich, który znalazł wyraz w fakcie złożenia blisko 9 mln głosów na rzecz traktatu pokojowego i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”.

Rozpoczęły się w ten sposób rozmowy między Niemcami w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec. Naród domaga się kontynuowania tych rozmów, domaga się zdjęcia „układu ogólnego” z porządku dziennego Bundestagu oraz przedyskutowania propozycji Izby Ludowej przez Bundestag.

Max Reimann omówił z kolei szczegółowo problem ustanowienia jedności działania z członkami SPD, a równocześnie zdemaskował zdradziecką politykę kierownictwa socjaldemokracji w Niemczech Zachodnich. Stwierdził on, że stanowisko KPD wobec tego problemu sprowadza się do następujących dwóch zadań: po pierwsze — przekonywanie mas członkowskich i szeregowych funkcjonariuszy SPD o konieczności wspólnego działania; po drugie — nieustanne demaskowanie prawicowych przywódców socjal-demokratycznych.

Na zakończenie Max Reimann wzywał do dalszej wytężonej pracy w myśl wskazań Lenina, że należy uczynić wszystko, aby wzmocnić wewnętrznie partię klasy robotniczej, zabezpieczyć ją przeciwko zamachom wroga i równocześnie powiązać z jak najszerszymi masami.

Po wyczerpującej dyskusji kierownictwo KPD postanowiło powołać 9-osobową komisję dla zbierania propozycji i opracowania projektu Programu Wyzwolenia Narodowego. Powzięło również uchwałę w sprawie wzmożenia pracy partii w masach i udzielenia w tej sprawie wytycznych aktywowi partyjnemu.

VI sesja kierownictwa KPD —podkreśla komunikat—dowiodła, że wyciągnięto właściwe nauki z przebiegu poprzedniej sesji, że partia rośnie i wzmacnia się w świadomości swego historycznego zadania — kierowania narodową walką wyzwoleńczą i walką o zapewnienie pokoju.

# Przedstawiciele ludu polskiego

Przeżywamy wielkie dni. Naród nasz wysuwa kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Miliony obywateli, mieszkańcy miast i wsi, dokonują wyboru tych, w których ręce pragniemy złożyć naszą przyszłość, którzy będą przed narodem odpowiedzialni za dalszy pokojowy rozwój naszej ojczyzny.

Kim są ludzie, których nazwiska proponują masy pracujące? Jakie są ich zasługi, które sprawiają, że dostąpili tak wielkiego zaszczytu? Są to obywatele najlepsi z najlepszych, najbardziej ofiarni, najbardziej zasłużeni budowniczowie naszej ojczyzny, przywódcy i działacze klasy robotniczej, działacze chłopscy, wybitni naukowcy, znani powszechnie przodownicy pracy, aktywiści społeczni i artyści.

Pierwszym czołowym kandydatem całego narodu jest **Towarzysz Bolesław Bierut**, nasz najukochańszy przywódca, gorący patriota, niezłomny rewolucjonista, którego imię tak mocno jest związane z historią polskiego ruchu rewolucyjnego, z walką o wolność ojczyzny i o jej świetną socjalistyczną przyszłość. Nie ma Polaka, który by sercem całym nie popierał tej kandydatury. Znają i cenią tego wielkiego syna narodu polskiego robotnicy, zna i kocha Towarzysza Bolesława Bieruta młodzież, której jest nauczycielem i opiekunem: ileż osobistych wspomnień wywołuje imię Towarzysza Bolesława Bieruta u warszawskich architektów i robotników, u chłopów, których tak często gości w Belwederze, u profesorów uniwersytetów, którzy nie jedną godzinę spędzili na długich z nim rozmowach.

Cały naród zjednoczony w Narodowym Froncie, zgodny jest w ocenie swych kandydatów. Jakże powszechna jest radość tych, którzy wybierają dziś czołowych kandydatów, przywódców Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy na zebraniach zgłaszają nazwiska działaczy ZSL czy SD, wybitnych działaczy związków zawodowych i organizacji masowych. Z wielką radością każdy patriota popiera kandydatury dowódców naszego Ludowego Wojska z Marszałkiem Rokossowskim — bohaterem Stalingradu, pogromcą faszyzmu, obrońcą naszych granic — na czele. Ludzie ci — wiemy to dobrze — nie zawiodą naszego zaufania, ludzie ci będą reprezentować najlepiej interesy narodu, będą jego prawdziwymi przedstawicielami w najwyższym organie władzy państwowej — w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przedstawiciele ludu... ileż głębokiej, rewolucyjnej treści zawiera dla nas dziś to sformułowanie, a ileż fałszu i zakłamania kryło się za tymi słowami w latach burżuazyjnego panowania. Rządząca wbrew interesom narodu klika sanatorów, faszystów, zdrajców, narzucała narodowi, jako posłów ludzi przez lud pracujący znienawidzonych, ludzi którzy byli jego najbardziej zajadłymi wrogami.

Przy pomocy terroru i oszustwa na fotel poselski wprowadzono wówczas księcia Czetwertyńskiego. Czyimi głosami? Głosami chłopów z Białej Podlaskiej, Radzynia i Włodawy, dla których nazwisko tego obszarnika było symbolem gwałtu, przemocy, wyzysku.

Przy pomocy terroru i oszustwa dokonano takiego cudu, jak wybranie przez robotniczy Grochów i biedotę Annopola prezesa Lewiatana (związku wielkich kapitalistów) — Wierzbickiego.

Wierzbicki — przedstawiciel największych wyzyskiwaczy, rekinów przemysłowych i baronów węglowych miał reprezentować interesy bezrobotnych i robotników...

W sanacyjnym sejmie rzekomo „z woli ludu" znajdowali się tacy zdrajcy klasy robotniczej jak Zaremba czy Kwapiński, tacy „obrońcy" biedoty chłopskiej, jak Mikołajczyk.

Pamiętamy dobrze te czasy i jesteśmy szczęśliwi, że bezpowrotnie minęły, jesteśmy dumni, że udziałem naszego pokolenia było przegnanie precz wrogów narodu.

Dziś my, lud polski, klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja pracująca decydujemy komu powierzyć mandat poselski, z rozwagą dyskutujemy kandydatury. Wybieramy tych, których znamy i cenimy o których wiemy, że są godni tego wielkiego zaszczytu, że potrafią sprostać ogromnym zadaniom, jakie stawia im cały naród.

Wiedzą robotnicy Słupskich Fabryk Mebli kim jest **Aleksander Cieloch**. Wiedzą, że jest on synem klasy robotniczej, że jest człowiekiem, który położył wielkie zasługi dla fabryki, dla kraju, że jest on jednym z tych, którzy ukończyli już swój Plan 6-letni, którzy codzienną wzmożoną pracą przyczyniają się do pełnego rozkwitu naszej ojczyzny, do budowy jej siły, do umocnienia Obozu Pokoju.

Wiedzą chłopi z powiatu sławneńskiego, że **Zofia Kulińska**, członek spółdzielni produkcyjnej Masłowice, to godny pełnego zaufania człowiek, że nigdy ta kobieta nie zawiedzie zaufania, którym obdarza ją wieś, że tak jak przoduje w wywiązywaniu się ze wszystkich obowiązków wobec państwa, tak zawsze będzie przodować w pracy nad wyciągnięciem wsi z wiekowego zacofania — i dlatego jej kandydaturę wysuwają.

Wśród kolejarzy całej Polski znany jest przodujący maszynista węzła kolejowego, inicjator młodzieżowych brygad parowozowych **Jan Kocot**. Codzień stykają się z nim kolejarze, żyje wśród nich, wśród nich pracuje, wśród nich rozwinął się i awansował. Czyż może być lepszy kandydat?

Albo, który z chłopów nie zna **Kazimierza Rynkiewicza** — przewodniczącego przodującej w powiecie Drawsko spółdzielni produkcyjnej w Siecinie. Jakże dumni są spółdzielcy, że właśnie z pośród siebie wysunąć mogli kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

I wszędzie jest tak samo. Wszędzie, obok kandydatów których nazwiska są znane w najszerszych kołach społeczeństwa spotykamy nazwiska ludzi reprezentujących załogi fabryczne, gromady, uczelnie, jednostki wojskowe, organizacje kobiece i młodzieżowe.

Takich kandydatów wysuwa dziś zjednoczony w Narodowym Froncie lud polski. Na takich kandydatów będzie głosował. Od takich swoich posłów będzie żądał, aby strzegli zdobyczy ludu polskiego, aby prowadzili naród po drodze, na którą wkroczyliśmy w wyniku ofiarnych i zwycięskich bojów klasy robotniczej, dzięki słusznej polityce naszej Partii, dzięki pomocy i przyjaźni wielkiego Związku Radzieckiego.

# „Ust 1" wykona plan

Meldunek brzmi krótko i dumnie:

„My załoga „Ust 1": szyper Janusz Korcz, motorzysta Henryk Choromański oraz starsi rybacy Alfons Bednarek i Stanisław Pienczki zobowiązujemy się dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego wykonać nasz roczny plan połowów do dnia 28 września".

Gdy przybyliśmy do Ustki, rybacki basen żółcił się kadłubami kutrów, a silny wiatr z Bałtyku rozwiewał zawieszone na bomach rybackie sieci. „Ust 1" nie było jednak w bazie. Gdy w nocy chwycił sztorm, gdzieś na środkowej ławicy zarzucił dryfktowę i sztormując kilkanaście godzin wygrał rano drogę na łowisko, a wraz z nią dwa trzygodzinne zaciągi. Wrócił do bazy dopiero następnego dnia wieczorem, przywożąc na pokładzie i w ładowniach ponad 3 tony dorsza i kilkaset kilogramów śledzia.

W tym dniu „Ust 1" wydatnie zbliżył się do wykonania swego ambitnego zobowiązania. Do rocznego planu pozostało mu niewiele, ponad 7 ton ryby. 7 ton można złowić w trzech dwudniowych rejsach. „Ust 1" będzie więc pierwszym kutrem na koszalińskim wybrzeżu i jednym z pierwszych w Polsce, który przed terminem wykona swe roczne zadania.

* * *

Szyper Janusz Korcz przeciera dłonią, czarną zmierzwioną czuprynę. Do dziennika kutrowego wpisuje ostatni rejs, kierunki i wydajność zaciągów, uwagi o pogodzie i pracy załogi. Pod rubryką „postój w bazie" zdecydowanie stawia — 2 godziny.

— „Bo my — mówi — gdy jest ryba, to śpimy w morzu. W bazie uzupełnia się tylko co potrzeba, skoczy migiem do domu uściskać dzieci i znów w morze. Trzeba wykorzystać dogodną chwilę. Zdarza się często, że uderzy sztorm i znów kilka dni trzeba siedzieć w bazie. Wtedy człowiek i dziećmi się nacieszy, do kina pójdzie albo do lasu na grzyby. Ale jak sztormu nie ma — trzeba łowić".

Załoga „Ust 1" ma twarde zasady walki o plan, a swe zobowiązania wykonuje zawsze. W czerwcu, gdy w bazie rozpalił się entuzjazm lipcowego współzawodnictwa pracy, „Ust 1" dzień w dzień, bez wytchnienia niemal chodził pod Bornholm, na słupską ławicę i Middlebank, wydzierał Bałtykowi najbardziej wydajne łowiska. Załoga wpadała do bazy na krótką chwilę, by uzupełnić sprzęt, dokonać wyładunku i choć kilka chwil porozmawiać z rodziną i znów szła w morze. Wtedy w lipcowym czynie „Ust 1" wykonał 223 proc. miesięcznego planu, a cała baza, mimo, że łowiła połową taboru, wykonała swój plan w ponad 100 proc.

W tamtych dniach lipcowego entuzjazmu jeszcze bardziej zespoliła się załoga „Ust 1". Członkowie załogi, towarzysze partyjni, motorzysta **Henryk Choromański** i st. rybak **Alfons Bednarek**, wyjaśniali bezpartyjnym rybakom wagę Lipcowego Manifestu, świecili przykładem w pracy, byli inicjatorami zobowiązania. Gdy koordynator ruchu usteckich jednostek rybackich tow. Władysław Krawczyk przysłał raz Choromańskiemu zastępcę i zwolnienie urlopowe, Choromański zaperzył się jak nigdy, z kutra nie zszedł, a drugiego dnia powiedział twardo Krawczykowi: „Z kutra zejdę, gdy wykonam roczny plan. Będzie wtedy czas odpoczywać".

Szyper Korcz mówi.

— My na „Ust 1" stworzyliśmy zwarty kolektyw. Załoga nasza jest zdyscyplinowana i ofiarna. Tu na kutrze razem, partyjni i bezpartyjni stworzyliśmy taki mały odcinek Frontu Narodowego. A nasz udział w tym Froncie to walka o plan, walka o rybę.

* * *

Motorzysta Henryk Choromański wziął silnik pod opiekę jeszcze w ub. roku i przedłużył jego okres międzyremontowy o ponad 7 miesięcy. Do dziś silnik na „Ust 1" przepracował ponad 7 tysięcy godzin ponad normę.

— Silnik to najważniejsza rzecz — mówi Choromański — o niego trzeba dbać jak o własne dziecko. Bo to nasza socjalistyczna własność, a silnik decyduje o planie.

— „Ja — opowiada Choromański — pamiętam jak wyglądał port ustecki po wojnie. Tłukliśmy się po morzu w starych łajbach wyciągniętych z dna. Dziś wybudowaliśmy chłodnię, piękne warsztaty dla stoczni rybackiej, mamy nowe kutry. Jak tu nie kochać morza, nie cieszyć się, gdy rośnie nasza baza, gdy czuje się swój udział i swój wkład w tą wielką rozbudowę, gdy się wie, że walcząc o plan stoisz twardo w szeregach Narodowego Frontu, na straży tego cośmy zdobyli, że nie dopuścimy do powrotu tamtych czasów. Tamte czasy, to ja dobrze pamiętam. Ojciec był często bezrobotnym, a matka przed nami musiała chleb na klucz zamykać, zaś w butach tylko w niedzielę mogliśmy paradować. Ja mam synka, Miecio mu na imię — ma dwa latka. Nic mu nie brakuje. A gdy dorośnie, gdy tak jak ja zostanie rybakiem i będzie jeździł na morze Barentsa, na połowy, to mu opowiem, jak myśmy tu w Ustce gospodarkę zaczynali, że i jego ojciec realizował Program Narodowego Frontu..."

Nie tylko Choromański widzi jasno swe miejsce i swe obowiązki w szeregach Frontu Narodowego. Widzi go jasno cała załoga „Ust 1" — przodująca załoga rybacka na koszalińskim wybrzeżu.

Szyper **Janusz Korcz**, syn urzędnika pocztowego, marzył o tym, by skończyć szkołę morską. Nie stać go było na to przed wojną. St. rybak **Alfons Bednarek** był robotnikiem wodociągowym. Miesiącami pozostawał bezrobotnym. **Stanisław Pienczki** to Kaszub ze starego wybrzeża, ze wsi Mechalinki. Jego ojciec nie miał nawet wiosłowej łódki. Dopiero jego synowie zaczęli pracować na morzu, na pięknych polskich kutrach.

Ich życie zmieniło się, przeobraziła się kołobrzeska, darłowska i ustecka baza rybacka.

—„My — mówi — Korcz — z radością złożymy swe głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego. Bo wiemy, że Front Narodowy i jego wielki program oznacza wspaniałe perspektywy rozwojowe naszego wybrzeża. Pójdziemy do urn wyborczych całą swoją załogą, w poczuciu dumy, że wykonaliśmy dobrze swe zadania, wypełniliśmy plan połowowy, że dobrze spełniamy swe obowiązki w wielkim, ogólnonarodowym froncie walki o pokój i socjalistyczną Ojczyznę".

I. Leslak

# Więcej uwagi poświęcić skargom i zażaleniom

Uchwała Rządu i Partii w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej miała na celu jeszcze ściślejsze powiązanie się organów władzy terenowej z masami pracującymi, z ich potrzebami.

W Prezydium GRN Sypniewo i Łubianka w pow. Wałcz nie potrafiono do tej chwili założyć i prowadzić rejestrów skarg, tak jak to przewiduje instrukcja. Opieszałość GRN w Sypniewie doprowadziła ponadto w dalszej konsekwencji do tego, że mieszkańcy tej gminy, tracą często zaufanie do Prezydium, odnosząc się ze swymi żalami do instancji wyższych.

Niewłaściwy jeszcze stosunek cechuje niektóre Wydziały Prezydium PRN. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa nie potrafił do tej pory załatwić skargi ob. **T. Lipiec** z gromady Letnice, wniesionej jeszcze 5 maja br. Wydział ten posiada 9 niezałatwionych w terminie spraw, których załatwienie nie powinno mu było nastręczać większych trudności. Podobnie pracuje Referat Handlu.

Jak ważne jest szybkie reagowanie i wnikliwe analizowanie skarg ludności, wskazuje na to np. skarga jednej z matek, na niezdrowe stosunki panujące w jednym ze żłobków dzielnicowych w Wałczu. Po przeprowadzeniu kontroli uznano słuszność skargi, zwalniając z pracy kierowniczkę, intendentkę i palacza żłobka. Stosunki w żłobku uległy radykalnej zmianie, ku zadowoleniu matek. Na marginesie omawianego zagadnienia, wspomnieć trzeba o pracy Wydziału Kwaterunkowego MRN w Wałczu, dokąd wkradło się kumoterstwo, którego nikt nie potrafi na razie zwalczyć — a tymczasem niezadowolenie mieszkańców Wałcza rośnie. Prowadzone ostatnio szkolenie ideologiczne i zawodowe pracowników Rad Narodowych i Komisji MRN oraz włączenie do akcji załatwiania skarg i zażaleń szerokiego aktywu komitetów blokowych, pozwoli niewątpliwie na usunięcie dotychczasowych niedociągnięć.

**Referaty Skarg i Zażaleń przestaną być, jak to się jeszcze zdarza, tylko rejestratorami wnoszonych spraw, stając się czułym barometrem który pozwoli na dokładne analizowanie terenu.**

(J.B.)

## O czym winien wiedzieć agitator

# Jak będziemy wybierać do Sejmu?

„Pendergast rzucił swej bandzie hasło: „wybory tak czy inaczej musi się wygrać". Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta... Na ulicach pojawiły się auta bez numerów... Obok sztabu przeciwnika przejechała czarna limuzyna. W biegu oddano z niej 7 wystrzałów w okna sztabu. Wszyscy zorientowali się, że świat przestępczy postanowił zastraszyć wyborców..."

(Ze sprawozdania prokuratora amerykańskiego Milligana).

Od opisanych wyborów „demokratycznych", organizowanych z ramienia Trumana przez osławionego gangstera, Pendergasta, niewiele różniły się faszystowskie wybory w sanacyjnej Polsce. Bić i terroryzować wyborców potrafili granatowi policjanci Piłsudskiego nie gorzej od amerykańskich gangsterów.

„Sanacyjna większość w sejmie i senacie została osiągnięta najdzikszym terrorem, fałszerstwami, masową kradzieżą głosów i wszelkimi szwindlami... Na tydzień przed wyborami dokonano masowych aresztowań robotników i urządzono pogrom masowych organizacji rewolucyjnych... Na wsi polskiej, zwłaszcza w tych okręgach, gdzie silne są wpływy rewolucyjne, policja biła, terroryzowała i masowo aresztowała. **W dniu wyborów urny wyborcze i koperty były już zapełnione jedynkami (numer listy sanacyjnej — uwaga redakcji)**, albo też pod terrorem policjantów pędzono chłopów do otwartego głosowania".

(Z uchwały KC KPP z 1931r). Oto jak osiągnięte zostało „zwycięstwo" sanacji w wyborach do sejmu w 1930 r. Dla nas, obywateli Polski Ludowej, są już one tylko złym wspomnieniem, niesławną kartą historii rządów polskiej burżuazji. Dla Stanów Zjednoczonych, dla całego kapitalistycznego świata, tego rodzaju „praktyki wyborcze" są praktykami dnia dzisiejszego.

**Nasze** wybory — to wybory prawdziwie wolne, prawdziwie demokratyczne. Wybory do Sejmu są w naszym kraju powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

**Powszechność** prawa wyborczego oznacza, że wszyscy obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którzy ukończyli 18 lat, mają prawo wybierania i nikomu nie wolno ich tego prawa pozbawić.

W krajach kapitalistycznych istnieje rzekomo również powszechność wyborów. **Przyjrzyjmy się jednak bliżej tej „powszechności"... W „demokratycznej" Szwajcarii** kobiety po dziś dzień nie mają praw wyborczych. W osiemnastu stanach USA, by móc głosować, należy się wykazać biegłą znajomością literackiego języka angielskiego w słowie i w piśmie (najlepszy sposób odsunięcia od wyborów milionów ludzi pracy obcego pochodzenia!).

**Równość** naszego prawa wyborczego oznacza, że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos, że żaden wyborca nie ma jakichkolwiek przywilejów, czy większych uprawnień niż inny wyborca, że w każdym okręgu wyborczym wybiera się posłów w stosunku 1 poseł na 60.000 mieszkańców.

Nie tak odbywały się wybory w przedwrześniowej Polsce! Na przykład — na jeden mandat w zamożnej dzielnicy Warszawy wystarczało kilka tysięcy głosów, w dzielnicach robotniczych stolicy potrzeba już było kilkunastu tysięcy głosów, a na wschodzie Polski, w powiatach o przewadze ludności ukraińskiej i białoruskiej — aż stu tysięcy!

**Nasze prawo wyborcze jest również bezpośrednie i tajne. Bezpośredniość** prawa wyborczego oznacza, że każdy wyborca składa swój głos nie na „elektora", który dopiero z kolei będzie wybierał posła, lecz głosuje bezpośrednio na konkretnego, znanego mu kandydata. Nie ma u nas wyborów wielostopniowych, nie ma też „list państwowych", a więc do Sejmu wejdą wyłącznie ludzie, którzy zostali bezpośrednio wybrani przez naród.

Dla porównania sięgnijmy raz jeszcze pamięcią do przedwrześniowej Polski. W myśl faszystowskiej konstytucji kwietniowej prawo wybierania do Senatu posiadała tylko „elita", t. zn. ludzie odznaczeni orderami, posiadający wyższe wykształcenie, wysocy dygnitarze sanacyjni i wyżsi wojskowi. „Elita" wybierała delegatów, a ci dopiero wybierali senatorów. Z kolei posłowie i senatorowie wybierali elektorów, którzy wybierali prezydenta. Jeżeli dodamy do tego, że jedna trzecia senatorów pochodziła nie z wyboru, a była mianowana przez prezydenta, będziemy mieć jasny obraz „demokratyczności" wyborów w Polsce Mościckiego, Sławoja i Rydza Śmigłego.

**Tajne głosowanie** polega na tym, że wyborcy wypełniają karty do głosowania w osobnym pomieszczeniu z osłoną, że wrzucają je do urny w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna, że wreszcie urny wyborcze są przez cały czas głosowania zamknięte i opieczętowane.

Przytoczone wyżej fakty, cytaty, cyfry zaczerpnięte są z niewielkiej książeczki pt. „Jak będziemy wybierać do Sejmu", wydanej ostatnio przez „Książkę i Wiedzę". Broszurka pt. „Jak będziemy wybierać do Sejmu?" nie tylko omawia wyczerpująco poszczególne punkty naszej ordynacji wyborczej. Daje ona także wnikliwe, ciekawe porównania naszej ordynacji z zakłamanym prawem wyborczym państw burżuazyjnych. Przytacza też wreszcie przykłady oszustw, krętactw wyborczych i „cudów nad urną", do których uciekali się przedwrześniowi możnowładcy — wielcy obszarnicy i kapitaliści, by wbrew woli narodu trzymać w swych rękach władzę.

Ze słów książeczki o naszej ordynacji wyborczej bije przede wszystkim **prawda**. Prawda sprawdzonych faktów, cyfr, rzeczowych argumentów. „Toteż trzeba, by w słowa tej prawdy uzbroił się każdy agitator Frontu Narodowego, by dotarły one do każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. By każdy Polak, oddając swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, **rozumiał jasno i wyraźnie, że głosuje na swoich własnych przedstawicieli za niepodległością i rozkwitem swej Ojczyzny**, za szczęściem i dobrobytem swej rodziny, za socjalizmem i pokojem.

I. W.

# Do wyborów z nowymi sukcesami

Coraz szerszą i potężniejszą falą płyną zobowiązania załóg naszych zakładów. Klasa robotnicza i masy pracujące całego kraju wzmogły jeszcze bardziej swą wspaniałą twórczą pracę dla dobra narodu i Polski Ludowej.

Jaka jest myśl przewodnia podejmowanych zobowiązań? Naród nasz, nasza klasa robotnicza i pracujące chłopstwo, wespół z twórczą inteligencją, niejednokrotnie witały ważne wydarzenia i rocznice ofiarnym, patriotycznym zrywem zobowiązań produkcyjnych. Dzisiejsze wezwanie padło w dniach poprzedzających szczególnie wielkie wydarzenia — wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazd WKP (b).

Program Wyborczy Frontu Narodowego, to jasno określona droga, po której maszerować będziemy do wielkości i dobrobytu naszej ojczyzny.

Niełatwa to droga, ale naród nasz pod przewodem klasy robotniczej, umie już skutecznie łamać wszelkie trudności i realizować swe zadania. Zwycięskie wykonanie planu trzyletniego, pomyślna realizacja dwóch lat Planu 6-letniego nauczyła nas z wiarą budować podstawy lepszego jutra.

Zobowiązania podjęte przez przodujące załogi naszych zakładów, takich jak **Tartak w Sławnie, Fabryka Mebli w Słupsku, ZPW w Złocieńcu** i wiele innych, świadczą, że awangarda narodu—nasza klasa robotnicza, pracą i twórczą inicjatywą pragnie realizować Program Wyborczy—przede wszystkim przez pełne wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego, przez stworzenie jak najkorzystniejszych warunków do realizacji planu w roku 1953.

**Wykonać plan we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego narodu!** Takie hasło rzuciły załogi kluczowych przedsiębiorstw naszego kraju —Huta **„Bobrek"**, Kopalnia **„Paweł"**, załogi budowy **Nowej Huty** i sześciu innych zakładów.

A więc—wykonać plan przed terminowo, podnieść jakość produkcji, osiągnąć poważne oszczędności, wykonać plan w przemyśle, rolnictwie, transporcie. Wzmożona walka o plan obejmuje wszystkich rolników, majstrów i inżynierów— wszystkie działy fabryki. Nie może nikogo brakować we froncie wielkiej bitwy o plan.

Tak na przykład, tkalnia w ZPW Złocieniec obniży ilość odpadków o 1,5 proc., przędzalnia o 1 proc. W celu zapewnienia ciągłości i rytmiczności w produkcji, w czynie produkcyjnym, biorą udział wszystkie oddziały zakładów. Gręplarnia, pelce, dadzą więcej forgenu, przędzalnia i przewijalnia więcej przędzy, tkalnie — więcej tkanin. W systemie całej gospodarki narodowej, przemysł da więcej maszyn, które powędrują z kolei na nasze wielkie budowle, więcej towarów dla potrzeb ludności naszych wsi i miast.

Dlatego dziś, cała uwaga organów kierujących naszą produkcją, powinna być skierowana na najtrudniejsze odcinki pracy danego zakładu, tak aby podjęty zryw nie został zaprzepaszczony, aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki do realizacji podjętych zobowiązań.

Organizacje partyjne i rady zakładowe wspólnie z kierownictwem każdego zakładu, muszą stale śledzić rozwój produkcji, skierować cały swój wysiłek na zagrożone ogniwa zakładu przemysłowego, czy budowy, w celu zlikwidowania „wąskich gardeł". Jest to dziś w okresie podejmowanych zobowiązań zadanie o doniosłym znaczeniu. Właśnie dziś kiedy stoimy w przededniu IV kwartału trzeciego roku naszej sześciolatki.

Są w naszym województwie takie zakłady, jak **Sianowska Fabryka Zapałek, ZPW w Okonku, Roszarnia Białogard**, które nie wykonują swych planów.

**Dla tych zakładów czyn przedwyborczy musi się stać okresem szczególnie wytężonej walki o nadrobienie zaległości—aby do urn wyborczych wszyscy robotnicy mogli pójść z przeświadczeniem dobrze spełnionego obowiązku.**

Wykonanie we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej naszych planów produkcyjnych będzie najlepszą manifestacją naszej jedności w walce o pokój i lepszą przyszłość, najlepszym poparciem dla wielkiego Programu Frontu Narodowego, najlepszym powitaniem historycznego XIX Zjazdu WKP (b).

## Zapewnimy robotnikom więcej żywności

# Kobiety PGR Rychowo wzywają do współzawodnictwa

W gospodarstwie PGR Rychowo, zespół Stanomino w pow. białogardzkim, odbyła się narada kobiet, na której przeanalizowano stan przygotowań do akcji siewnej i wykopkowej oraz możliwości wcześniejszego przeprowadzenia akcji. Doceniając znaczenie sprawnego zbioru buraków i ziemniaków dla zaopatrzenia miast w żywność, a przemysłu w niezbędne surowce — wszystkie kobiety w ilości 16, **zobowiązały się wykopać 10 ha buraków cukrowych oraz gremialnie wziąć udział w wykopkach ziemniaków.**

**„Podjęłyśmy zobowiązanie** — czytamy m. inn. w uchwalonej rezolucji — **ponieważ pragniemy czynem produkcyjnym poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego i uczcić zbliżający się XIX Zjazd WKP(b). Zapewniamy, że nie będziemy szczędzić sił, aby z całym zapałem stale realizować Program Wyborczy, zapewnić robotnikom w miastach więcej żywności, pogłębiać sojusz robotniczo-chłopski — fundament i niezłomną ostoję władzy ludowej, zacieśniać spójnię między miastem a wsią, walczyć o wykonanie zadań Planu 6-letniego w rolnictwie, wzmocnienie siły obronnej i potęgi gospodarczej naszej Ludowej Ojczyzny. Do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa z nami w ich realizacji, wzywamy wszystkie żony pracowników PGR województwa koszalińskiego".**

Należy zaznaczyć, że wszystkie żony pracowników PGR Rychowo pomagały również wydajnie przy pielęgnacji buraków cukrowych. Dzięki terminowym i starannym zabiegom pielęgnacyjnym, gospodarstwo spodziewa się w tym roku uzyskać 50 q buraków cukrowych ponad plan.

### Bez ogródek

## Nieróbstwo + brak kontroli = sabotaż

Nierobów — niestety spotyka się jeszcze w aparacie rad narodowych i biurach pełnomocników CUSiK w naszym województwie. Nierzadko jednak „zwykłe" nieróbstwo graniczy z sabotażem, gdyż dezorganizuje pracę, utrudnia wykonanie planów oraz podważa autorytet terenowego aparatu władzy ludowej — i jej organów.

A oto przykład. W biurze pełnomocnika CUSiK w Kawczem ob. Grabowskiej, akta i dokumenty (w większości poufne) leżą porozrzucane po stołach, krzesłach, a nawet i w kątach na podłodze. Nie ma szafy. Brak wniosków i upomnień na dostawę żywca. Wiele podań o obniżenie wymiaru planu skupu zboża, złożonych przez chłopów, leży — oczywiście nierozpatrzonych, — między potrzebnymi i niepotrzebnymi papierami. Gminny pełnomocnik CUSiK ob. Grabowska — żona przewodniczącego GRN nie wyjeżdża do poszczególnych gromad swej gminy.

Jak zareagowało na ten stan rzeczy Prezydium GRN w Kawczem? Przewodniczący Grabowski patrzy przez palce na nieróbstwo żony, a pozostali członkowie Prezydium w ogóle nie zainteresowali się pracą pełnomocnika CUSiK.

I właśnie na skutek braku kontroli ze strony GRN i bezczynności gminnego CUSiK w gminie Kawcze, 14 chłopów—spekulantów zalega z wykonaniem zeszłorocznego planu skupu zboża i w dalszym ciągu złośliwie, a bezkarnie sabotują tegoroczne dostawy zboża. 12 podań chłopskich o ulgę w skupie zboża i kilka w dostawie żywca, leżało niezałatwionych. Także niektórzy członkowie gminnego Kolegium Orzekającego nie spełnili swoich powinności wobec państwa. Np. Klemens Lewandowski i Kazimierz Urbańczyk nie wykonali planu zbożowego. Jakżeż więc mogą oni orzekać kary dla chłopów zalegających z wykonaniem obowiązków wobec państwa?

I dlatego gmina Kawcze poważnie zalega z wykonaniem dziennych i miesięcznych, a tym samym rocznych planów sprzedaży dla państwa żywca, zboża, mleka i ze spłatą podatku gruntowego.

A dzieje się tak m. in. dlatego, że do Kawcza leżącego na szlaku kolejowym zaledwie 10 km. od Miastka, nikt nie przyjeżdżał z Prezydium PRN, z KP PZPR i z biura Pow. Pełnomocnika CUSiK, aby przeprowadzić kontrolę pracy podległych instancji.

## Chłopi, z których należy brać przykład

Poważna ilość chłopów z terenu powiatu wałeckiego wywiązała się już całkowicie ze spłaty podatku gruntowego, planowego skupu żywca i mleka oraz odstawy zboża. Na dzień 13 bm. ze swych świadczeń wobec państwa wywiązali się całkowicie m.in. **F. Kuriata** z Całopy, **F. Grzelak** i **St. Kiełbik** z Mielęcina, **J. Guraj** i **St. Olczak** z Wołowych Lasów, **A. Bukała** i **J. Ciuba** z Miłogoszczy, **B. Chilicki** z Łęgu, **J. Rochwał** i **Z. Nartorowicz** ze Szwecji, **M. Gniot** z Brzeźnicy Wieś, **P. Rzeszko** z Brzeźnicy Kolonii, **J. Nowakowski** oraz **L. Maksymowski** z Bud i wielu innych. Przykład i podejście takich chłopów zmobilizuje szerokie rzesze chłopskie do przedterminowej realizacji wyznaczonych im zadań.

## Podnieść na wyższy poziom pracę wychowawczą

### postanowili nauczyciele Szkoły Podstawowej w Sławoborzu

Masy pracujące całego kraju na czele z klasą robotniczą podejmują zobowiązania produkcyjne dla poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

W ten potężny patriotyczny ruch włączają się szerokie rzesze nauczycieli — wychowawców młodego pokolenia przyszłych budowniczych naszej Ludowej Ojczyzny.

Nie zabrakło w nim także kolektywu nauczycielskiego **Szkoły Podstawowej w Sławoborzu pow. Kołobrzeg.**

Na naradzie odbytej w tych dniach powzięli oni szereg zobowiązań dla uczczenia zbliżających się wyborów oraz XIX Zjazdu WKP(b).

Nauczyciele postanowili podnieść poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej w swej szkole; walczyć o zlikwidowanie drugoroczności przez otoczenie jeszcze troskliwszą opieką słabszych uczniów oraz przez zorganizowanie w wyższych klasach kółek przedmiotowych kierowanych przez wychowawców klasowych, gdzie młodzież będzie pogłębiała wiadomości zgodnie ze swymi zainteresowaniami.

Kolektyw nauczycielski w miarę swych sił i umiejętności przepoi nauczanie młodzieży, głębiej niż dotychczas, treścią polityczną, kierując się wskazaniami VII Plenum KC PZPR.

Przez ustalenie odpowiedniego nadzoru nad frekwencją, postanowiono zredukować do minimum opuszczanie zajęć szkolnych przez uczniów. Do walki o stuprocentową frekwencję wciągnięte zostaną kolektywy uczniowskie we wszystkich klasach.

W oparciu o doświadczenia ostatnich dwóch lat szkolnych, postanowiono podnieść poziom ideowo - polityczny pracy organizacji harcerskiej, pod hasłem: **„Organizacja Harcerska pierwszym pomocnikiem w pracy nauczyciela".**

W szkole zorganizowane zostanie kółko artystyczne, które będzie dawało występy w terenie i niosło pomoc przy urządzaniu obchodów i akademii.

W okresie zbliżających się wyborów nauczyciele będą prowadzili wśród społeczeństwa ożywioną działalność uświadamiającą, propagandową i agitacyjną.

Meldunek o swoich zobowiązaniach, w formie ozdobnego kartonu, pięknie wykonanego pod względem graficznym, wysłał kolektyw nauczycielski ze Sławoborza na Ogólnopolską Konferencję Przodujących Nauczycieli do Warszawy.

W zakończeniu tego meldunku czytamy:

**„My, nauczyciele Szkoły Podstawowej w Sławoborzu wzmożemy jeszcze bardziej swe wysiłki nad wychowaniem powierzonej nam młodzieży na świadomych, twórczych obywateli Polski Socjalistycznej".**

(cz).

## LPŻ organizuje kursy instruktorskie

Liga Przyjaciół Żołnierza na terenie województwa koszalińskiego zdobywa sobie coraz to większą popularność. Świadczy o tym stały wzrost liczby członków LPŻ. Zbliżający się II Tydzień LPŻ witają poszczególne koła podejmowaniem cennych zobowiązań.

Za przykład może służyć przeprowadzony ostatnio kurs instruktorski w Szczecinku, w którym wzięło udział 13 osób w tym 4 kobiety. Egzaminy końcowe wykazały, że uczestnicy kursu dobrze opanowali przedmioty. Wyróżnili się: **Józefa Jagłowska, Halina Burdziej i Albert Pogorzelski.** Wszyscy absolwenci kursu, dla uczczenia zbliżającego się II Tygodnia LPŻ zobowiązali się zwerbować jak największą ilość pracowników ze swych zakładów pracy do LPŻ oraz do 12 października każdy na swym zakładzie pracy zorganizuje kursy instruktorskie I—go stopnia.

## Kiedy „Korab" i „Kuter" otrzymają kompresory?

Wydział techniczny Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego nie zaopatrzył dotychczas baz rybackich w Darłowie i Ustce w kompresory do rozruchu silników. Naskutek braku tych urządzeń rozruch silników odbywa się „od kutra do kutra". Z tej też przyczyny silniki często ulegają uszkodzeniu, zaś kutry tracą dnie połowowe. Tak np. ostatnio z powodu braku kompresora nie wyszedł w morze „Ust 1". W Darłowie do rozruchu silników „przystosowano" oddzielny kuter. Jednostka ta, rzecz jasna, nie jest wykorzystywana do połowów.

Kompresorów do rozruchu silników wysokoprężnych wiele można znaleźć w zakładach pracy, POM-ach, warsztatach samochodowych, gdzie często nie są wykorzystywane, stanowiąc zbędne remanenty. Trzeba tylko, by CZRM zajął się wreszcie dostarczeniem tych urządzeń do swych baz.

## Wydział Zdrowia winien zmienić decyzję

Mało i średniorolni chłopi zamieszkujący Ustronie Morskie i okolicę poznali dobrodziejstwo lekarskiego punktu usługowego oraz punktu aptecznego w ich rodzinnej miejscowości. Pełniący tam swą służbę lekarz B. Niewiński cieszy się ich pełnym uznaniem i zaufaniem.

Tymczasem decyzją Wydziału Zdrowia WRN w Koszalinie z dniem 1 października punkt lekarski ma zostać zlikwidowany.

Przyłączamy się do głosów chłopów którzy na zebraniach gromadzkich słusznie protestują przeciwko tej decyzji. Wydział Zdrowia WRN powinien zrozumieć, że dla otrzymania porady lekarskiej czy pobrania zastrzyków nie będzie mieszkańcom Ustronia wygodnie udawać się do Kołobrzegu czy Koszalina — miejscowości odległych o kilkanaście kilometrów. Sądzimy, że Wydział Zdrowia WRN decyzję swą zmieni, ku zadowoleniu mieszkańców Ustronia i okolicy.

Wg. koresp. B. K

# Jak Rada Delegatów wypełnia zalecenia wyborców

Na biurku przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów miasta Oriechowo—Zujewo, Trofima Fiedłuszyna, leży niewielka broszura, wydana w styczniu 1951 roku. Nosi ona tytuł: „Zalecenia wyborców dla Rady Miejskiej Oriechowo—Zujewa".

Broszurkę tę mają wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego, kierownicy przedsiębiorstw i instytucji, każdy delegat Rady.

Zapoznaliśmy się dokładnie z broszurką, zawierającą 241 zaleceń, sformułowanych przez wyborców dla wybranej w grudniu r. 1950 Rady Miejskiej.

Tak więc wyborcy wysunęli postulat, by Rada więcej interesowała się działalnością przedsiębiorstw produkcyjnych, poważne miejsce zajmują też wnioski dotyczące zagadnień budownictwa komunalnego oraz budowy domów mieszkalnych. Mieszkańcy kładą również nacisk na konieczność rozwoju sieci handlowej i placówek żywienia zbiorowego, komunikacji miejskiej, instytucji lekarskich.

Na jednym ze swych pierwszych posiedzeń Komitet Wykonawczy Rady rozpatrzył wszystkie te zalecenia, ustalił środki i terminy wykonania każdego z nich oraz wyznaczył delegata odpowiedzialnego za terminowe ich wykonanie. Następnie zorganizowano kontrolę wykonania tej uchwały przy pomocy stałych komisji Rady i aktywu.

Szerokie rzesze ludności nie tylko zaaprobowały konkretne uchwały Rady Miejskiej, lecz wzięły czynny udział w wielu pracach: w zakładaniu zieleńców i kwietników, placyków zabaw dla dzieci i nowych świetlic w blokach mieszkalnych. Organizatorami tych prac byli poszczególni delegaci.

Oczy mieszkańców cieszy widok nowego gmachu szkoły siedmioletniej o obszernych, widnych klasach, szerokich korytarzach, doskonale wyposażonych pracowniach szkolnych. Gmach ten wybudowano—w myśl postulatu wyborców—dla dzieci robotników fabryki „Karbolit".

Wiele zrobiono także w dziedzinie komunikacji miejskiej. Tabor autobusowy uzupełniono kilku nowymi wozami, przedłużono już istniejące i otwarto nowe linie autobusowe, które połączyły wszystkie dzielnice miasta.

Zgodnie z żądaniem wyborców wybudowano kryte targowisko miejskie, otwarto 3 nowe sklepy z artykułami spożywczymi i przemysłowymi, kilka kiosków dla handlu warzywami, owocami i napojami chłodzącymi.

Niemało wysiłków wymagało wykonanie zaleceń wyborców w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej. W Oriechowo — Zujewie czynnych jest 68 bibliotek; ich księgozbiór przekracza pół miliona tomów. W r. 1951 księgozbiór ten wzbogacił się o dalsze 50 tys. tomów. Rada Miejska uważa jednak zupełnie słusznie, że sama ilość książek o niczym nie świadczy. Uwzględniając życzenia wyborców, Komitet Wykonawczy zażądał od wydziału kulturalno — oświatowego Rady aktywizacji działalności bibliotek; urządzania konferencji czytelników, zorganizowania biblioteczek ruchomych, popularyzowania w prasie nowych utworów literatury radzieckiej, urządzania wystaw książek.

A oto wyniki tej działalności: w ciągu jednego tylko roku liczba stałych abonentów 25 bibliotek miejskich zwiększyła się o 4.500 osób; obecnie co trzeci mieszkaniec miasta jest stałym abonentem jednej z bibliotek miejskich. O rozwoju czytelnictwa świadczy również fakt, że w r. 1951 mieszkańcy Oriechowo — Zujewa nabyli 2,5 raza książek więcej, niż w roku poprzednim.

**Źródłem pomyślnych wyników pracy Oriechowo—Zujewskiej Rady Miejskiej jest fakt, że delegaci stale zacieśniają więź Rady z najszerszymi rzeszami ludności miasta.**

## Zakiszajmy nadmiar paszy jesiennej

Przy wychowie inwentarza najważniejszą sprawą jest jego równomierne żywienie przez cały rok. Tymczasem w gospodarstwie bywają okresy pewnego nadmiaru bądź też braku paszy. Źle jest, jeżeli odbija się to na żywieniu inwentarza.

Taki nadmiar paszy, nieraz roztrwaniany bez korzyści, mamy na jesieni, kiedy dorastają poplony, seradela, koniczyna, ścierniaanka, kiedy wreszcie są liście i odpadki okopowych. Tym nadmiarem gospodaruje się jesienią zbyt rozrzutnie, podczas gdy wiosną odczuwamy brak paszy. Jedyną na to radą jest zakiszanie pasz, zwłaszcza tych, których nie można zebrać na siano, jak: łubin, słonecznik, liście buraczane, zieloną nacinę późnych ziemniaków itp. Zakiszać można również i te pasze, których z powodu niepogody nie można zebrać na siano, jak późna seradela itp.

Najlepiej jest zakiszać paszę w specjalnym zbiorniku. Jeżeli nie mamy tego urządzenia można zakiszać paszę również w odpowiednio przygotowanym dole. Dół powinien znajdować się w miejscu nieco wyżej położonym, w ziemi ściślej, najlepiej gliniastej, gdzie woda zaskórna jest głęboko. Głębokość dołu winna wynosić 2 — 3 metrów. Szerokość zaś dołu na dnie 1 metr, na powierzchni natomiast 1,5—2 m. Im luźniejsza ziemia, tym skośniejsze muszą być ściany. Długość dołu dostosować trzeba do potrzeb. Ściany i dno należy zaokrąglić nieckowato i starannie wygładzić, najlepiej gliną. Zarówno dno jak i boki dołu należy wyłożyć starymi workami, choćby papierowymi lub też cienką warstwą prostej słomy. Chodzi o to, aby pasza nie stykała się z ziemią.

Grubszą paszę (łubin, słonecznik) należy pokrajać. Zieloną masę kładziemy do dołu warstwę za warstwą, bardzo silnie udeptując, aby nie było w niej powietrza.

Po napełnieniu dołu kładziemy paszę jeszcze na wysokość 1 m, po czym całą masę okrywa się workami i obsypuje grubo ziemią. Ziemię należy dobrze uklepać i wygładzić. Gdy pasza się zsiądzie, należy przykrycie ziemią poprawić, uważając, żeby nie było szpar. Należy pamiętać, że dobrą kiszonkę otrzymamy tylko wtedy, jeżeli zielonka będzie silnie ubita i powietrze nie będzie miało do niej dostępu.

**Zakiszanie paszy pozwala cały jej nadmiar, marnotrawiony na jesieni, przechować do wiosny, kiedy jej zazwyczaj brakuje.**

B. B.

# Personel sanatorium włącza się do Czynu

Do licznych i cennych zobowiązań jakie podejmowane są w naszym województwie dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) włączył się personel Państwowego Sanatorium „Gryf" w Połczynie Zdroju.

Przepracuje on tyle roboczogodzin ile będzie potrzebnych do wykonania basenu kąpielowego dla rekonwalescentów sanatorium.

Niezależnie od podjętego zobowiązania lekarze sanatorium dr. dr. Sokolnicki i Retermunt zobowiązali się dodatkowo, do prowadzenia stałego szkolenia dla personelu pielęgniarskiego, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie kwalifikacji zawodowych.

(J. b.)

# Po wykonaniu obowiązkowych dostaw żywca

## chłopi z Darszkowa będą nadal kontraktować trzodę chlewną

„Przyrzekamy Ci Obywatelu Prezydencie, że nie będziemy szczędzić sił, aby nadal przodować w naszej pracy i być wzorem obywatela Polski Ludowej, wypełniającego z honorem swoje obowiązki.

W nierozerwalnym sojuszu z klasą robotniczą, umacniając spójnię gospodarczą między miastem a wsią, pod Twoim mądrym kierownictwem, pod sztandarami Partii, której Ty przewodzisz, będziemy niezachwianie kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa w walce o wykonanie naszych zadań w Wielkim Planie 6-letnim".

Gdy ob. Protasewicz, czytający te słowa, zamykające list chłopów powiatu sławieńskiego do Prezydenta Bieruta — zamilkł, na sali przez dłuższą chwilę panowała pełna skupienia cisza.

Chłopi darszkowscy zebrani w świetlicy rozpamiętywali swoje dotychczasowe osiągnięcia i rozważali w milczeniu w jaki sposób najlepiej włączyć się do ogólnopowiatowego zobowiązania.

Gromada Darszkowo zalicza się do przodujących. Plan kontraktacji rzepaku wykonała z nadwyżką 1 ha. W roku bieżącym dla uczczenia urodzin Prezydenta Bieruta zlikwidowała 12 ha odłogów. Naprawiła 2 km. drogi. Wykopała 2500 m. rowów melioracyjnych. — Dalsze zobowiązania muszą więc być poważne, mobilizujące, godne gromady.

Po dłuższej dyskusji chłopi postanowili, że w pierwszym rzędzie przedterminowo wywiążą się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Plan skupu zboża wykonają do 30 bm. w 110 proc., regularnie dostarczać będą mleko do zlewni i — po wykonaniu planu obowiązkowych dostaw żywca — sprzedawać będą państwu zakontraktowane tuczniki.

Aby uzyskać w przyszłym roku plony zbóż ozimych wyższe o 1.5 q — chłopi z Darszkowa będą ściśle przestrzegać zasad agrotechniki, — a przede wszystkim siewy jesienne zakończą jak najwcześniej — conajmniej 10 dni przed ustalonym terminem.

Małorolni i średniorolni chłopi z Darszkowa są dumni, że dostarczając państwu swoje nadwyżki towarowe wpływają na wcześniejsze usunięcie trudności aprowizacyjnych w miastach — a więc wzmacniają spójnię między miastem i wsią, że wzorowo wykonują swoje obowiązki wobec klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, że swoją pracą przyczyniają się do umocnienia gospodarczego Polski Ludowej — a więc włączają się do ogólnonarodowej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

**J. Swiderski**

Z frontu walki o plan

# Opornych należy karać

Do gmin przodujących w realizacji planowego skupu zboża należą:

Karlino — powiat kołobrzeski — 157 proc. rocznego planu;
Sianów — powiat koszaliński — 106 proc. rocznego planu.

Gminy te dały przykład, jak trzeba wykonywać obowiązki wobec Ludowego Państwa.

W realizacji planów starają się je dopędzić gminy:

Barcino — pow. miastecki — 97 proc. planu mies.;
Miasto Białogard — 92 procent planu mies.;
Cierznie — pow. człuchowski — 88.2 proc. planu mies.;
Pozrzadło — pow. drawski — 87.9 proc. planu mies.;
Jesień — pow. bytowski — 86.3 proc. planu mies.;
Lipka — pow. złotowski — 69 proc. planu mies.;
Sławno — pow. sławieński — 59 proc. planu mies.;
Krosino — pow. szczecinecki — 59 proc. planu mies.;
Lubuczewo — pow. słupski — 56 proc. planu mies.

Do najgorszych, najbardziej opieszałych gmin w naszym województwie zaliczyć należy:

Ugoszcz — pow. bytowski — 43.4 proc. planu mies.;
Brzeźno — pow. białogardzki — 34 proc. planu mies.;
Bobolice — pow. koszaliński — 29.7 proc. planu mies.;
Rydzewo — pow. drawski — 29.4 proc. planu mies.;
Lubianka — pow. wałecki — 28.9 proc. planu mies.;
Wrześnica — pow. sławieński — 28.2 proc. planu mies.;
Robuń — pow. kołobrzeski — 25.6 proc. planu mies.;
Strzeczona — pow. człuchowski — 19.1 proc. planu mies.;
Kluczewo — pow. szczecinecki — 19 proc. planu mies.;
Radawnica — pow. złotowski — 19.9 proc. planu mies.;
Ustka — pow. słupski — 14.5 proc. planu mies.

**Gminy te w ubiegłym roku również opieszale wywiązywały się z obowiązkowych dostaw zboża, na co Prezydia PRN i KP PZPR nie zwróciły obecnie uwagi i nie otoczyły ich większą opieką. W gminie Strzeczona 170 chłopów zalega z dostawami zboża na poczet ubiegłego roku, podobnie jest w pozostałych. Tymczasem na terenie całego województwa ukarano zaledwie 3.5 procent ogólnej ilości chłopów opornych, obciążonych zaległościami ubiegłego, jak i bieżącego roku.**

**Według materiałów sprawozdawczych Prezydiów PRN — kolegia orzekające, mimo tak znikomej ilości napływających wniosków o ukaranie nie rozpatrują i tych we właściwym czasie. Np. w pow. wałeckim na 53 wnioski o wymierzenie kar, ukarano zaledwie 14 opornych chłopów. Co gorsza — ukarano, lecz nie wyegzekwowano grzywien. W pow. złotowskim na 90 ukaranych chłopów, dotychczas tylko jeden wpłacił przewidzianą nakazem kwotę.**

**Trudno mówić coś o sprawnym i sprawiedliwym wymiarze kar, skoro sami członkowie Kolegiów Orzekających niejednokrotnie nie wykonują swych obowiązków. W pow. słupskim 17, a w pow. złotowskim 25 członków Kolegiów nie sprzedało dotychczas ani jednego ziarnka zboża.**

**Stan ten musi ulec radykalnej zmianie. Chłopów opornych — kułaków i ich popleczników — wrogo ustosunkowanych do planowego skupu i nie spełniających swych obowiązków wobec Państwa — należy karać.**

# Powiat wałecki czyni przygotowania do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Na szczeblu powiatu i miasta Wałcza powołano już komitet wykonawczy w skład którego weszli przedstawiciele partii, stronnictw politycznych oraz organizacji masowych.

Komitet opracował już ramowy program uroczystości tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W okresie od 5 do 9.XI. br. we wszystkich gminach w zespołach PGR i gromadach odbędą się uroczyste akademie. W czasie trwania festiwalu filmów radzieckich na seanse kinowe zorganizowane zostaną zbiorowe zakupy biletów przez szkoły, zakłady pracy i organizacje społeczne.

Wyrazem zacieśniającej się spójni między miastem i wsią będzie 45 wyjazdów zespołów świetlicowych z miasta w powiat.

W czasie trwania Miesiąca, poszczególne organizacje zorganizują otwarte wieczory dyskusyjne, na których wygłoszone zostaną pogadanki popularyzujące osiągnięcia Kraju Rad w poszczególnych dziedzinach życia. Ponadto w zakładach pracy i szkołach zostanie wygłoszonych 161 odczytów. Wydział Oświaty PRN w Wałczu utworzy w Domu Dziecka w Jastrowcu zespół dobrego czytania w języku rosyjskim.

Zabawy i różnego rodzaju konkursy będą stanowić dopełnienie bogatego programu Miesiąca.

Na marginesie przygotowań należy tylko zaapelować do członków Zarządu Powiatowego TPPR, by więcej troski przejawili o dobrą pracę zarządu. Obecnie na 12 członków zarządu pracuje aktywnie dwóch — sekretarz i wiceprezes **J. Miazga.**

(J.B.)

# Co, gdzie, kiedy?

Czwartek, dnia 25 września 1952 r.

## Koszalin

**Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.**

**Dyżury aptek:** Apteka Społeczna nr 11, przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

**Muzeum:** ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych", „Fotografika meksykańska". Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godzinach od 12 do 17. W piątki wstęp bezpłatny.

## Słupsk

**Straż Pożarna**—tel. nr 33 33
**Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.**

**Dyżury aptek:** Apteka Społeczna nr 20, Rynek nr 19.

• • •

REPERTUAR KIN

**Koszalin:** „Nowa Huta" — od 25 do 30 bm. „Alarm".

Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20 — w niedziele i święta: godz. 14, 16, 18 i 20.

**Słupsk:** „Polonia"—25 bm. „Skarb" — godz. 16, 18 i 20.

**Białogard:** „Bałtyk" — 25 bm. „Załoga" — godz. 16, 18 i 20.

**Szczecinek:** „Przyjaźń" — 25 bm. „Pierwszy Start" — godz. 16, 18 i 20.

**Wałcz:** „Tęcza" 25—28 „Stalowi bojownicy" — godz. 18 i 20.

**Ustka:** „Delfin" 25—28 bm. „Dziewczyna i traktor" — godz. 18 i 20.

**Darłowo:** „Bajka" 25—28 bm. „Pani Dery" — godz. 18 i 20.

**Koszalin Rokossowo:** — 25 bm. „Ulica graniczna" — godz. 20.

**Sławno:** 25—28 bm. „Córki Chin" — godz. 18 i 20.

„Na wesołą nutę" program składany „Artosu" — 25 bm. godz. 17.30 Karlino — godz. 20.15 Rymań.

# Źle dzieje się w zespola PGR Giżyno

Kierownictwo Zespołu nie wykazuje zupełnie troski o socjalistyczną dyscyplinę pracy. W dniach od 3.IX do 8.IX br. lokomobila stała bezczynnie na skutek tego, że kierownictwo nie potrafiło zebrać załogi omłotowej do pracy. Pracownicy zgłosili się wprawdzie do omłotu, ale na skutek ślamazarnej organizacji pracy, po zjedzeniu obiadu odeszli do domów.

W stosunku do winnych kierownictwo nie wyciągało żadnych konsekwencji.

# A prelegent gadał i gadał...

Może pamiętacie satyrę rysunkową w jednym z ostatnich numerów radzieckiego pisma satyrycznego „Krokodyl"? Przedstawiała ona zmęczonego długotrwałym ględzeniem prelegenta i jeszcze bardziej zmęczone, a właściwie już śpiące, audytorium.

Rysunek ten stanął nam przed oczyma jak żywy podczas zebrania zorganizowanego przez Koło Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego przy Rejonie Dróg Publicznych w Szczecinku.

I tutaj stał przy mównicy wyczerpany godzinnym przemówieniem prelegent, i tutaj, jak na wspomnianym rysunku, drzemali znudzeni słuchacze.

Czy można im się dziwić? — Nie.

Bo pomyślcie tylko — zebranie, jak zapowiedziano, miało być krótkie, miało być raczej masówką.

Zwołane zostało w godzinach pracy.

Przybyli na nie pracownicy z oddalonych placówek.

A prelegent gadał i gadał, a prawdę mówiąc czytał i czytał — a co najgorsze czytał źle. Konia z rzędem takiemu, nie wyłączając oczywiście samego prelegenta, któryby zrozumiał sens czytanego referatu.

A teraz poważnie, towarzysze organizatorzy tego zebrania. Piszemy o tym nie dlatego, że uważamy dłuższe referaty za niepotrzebne. Taki referat winien być jednakże rzeczowy, konkretny i żywy.

No, a czegośmy się dowiedzieli z referatu, słyszanego na wspomnianym zebraniu—że rada zakładowa nie wykorzystuje dostatecznie możliwości popisu(?) na miesięcznych naradach wytwórczych, że jest w zakładzie poważny nowator, którego jak się okazało nikt nie znał i wreszcie—proszę tylko posłuchać — że przygotowania do wojny części kapitalistycznej świata, świadczą o tym, że Światowa Rada Związków Zawodowych jest jedną z podstawowych sił wielkiego ruchu obrońców pokoju.

To już towarzysze nie tylko bezmyślne gadulstwo, to grube nieuctwo niektórych działaczy związkowych, to brak z ich strony jakiejkolwiek odpowiedzialności za wypowiedziane słowo, to analfabetyzm polityczny.

Czas z tym skończyć, czas pomyśleć o poważnym szkoleniu aktywu związkowego, szczególnie przy Rejonie Dróg Publicznych w Szczecinku.

Bezmyślne i szkodliwe gadulstwo musi być i będzie wyeliminowane z naszego życia społeczno-politycznego. Pomoże w tym Redakcja, która każdorazowo krytykować będzie ostro i bezwzględnie podobne wystąpienia.

Z. W. i Z. K.

# Kto ma wiedzieć?

Rejon budynków PKP w Białogardzie przyznał Janowi Karmelicie mieszkanie w domu kolejowym w odległości 2 km od Białogardu. W związku z tym żona jego chciała dokonać zwykłej formalności zameldowania rodziny na nowym miejscu zamieszkania.

Ale tutaj zaczęła się tragedia rodziny Karmelity.

Po odbyciu wędrówki od biura Ewidencji Ruchu Ludności Prezydium MRN w Białogardzie poprzez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rogowie nie mogąc dopełnić w tych urzędach formalności zameldowania, zawędrowała wreszcie do naszej Redakcji z zapytaniem, która Rada Narodowa w końcu jest kompetentna załatwić jej zameldowanie.

My dla pewności pytamy Prezydium Woj.R.N. w Koszalinie i równocześnie prosimy, żeby Woj. R. N. po ustaleniu kompetentnej Rady Narodowej ukarała przykładnie winnych biurokratycznego stosunku urzędników względem ob. Karmelity.

# PO „SP" daje szerokie możliwości polepszenia bytu

## „Zdobędę zaszczytny zawód górnika"

Młodzież Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" powiatu koszalińskiego bierze czynny udział w pracach Komitetów Frontu Narodowego. Na zbiórkach swych żywo dyskutuje jego program. Chętnie wyjeżdża do gromad celem obsłużenia zebrań komitetów.

Dla uczczenia zbliżających się wyborów podejmuje cenne zobowiązania, organizuje nowe koła LZS, ochotniczo zgłasza się do brygad rolnych. Np. Junaczki wyjeżdżając na III-ci turnus brygad rolnych podjęły następujące zobowiązania: przekraczać normy w swej pracy, by zasłużyć sobie na zaszczytny tytuł przodownika pracy, zorganizować w brygadzie zespół artystyczny, który da 5 występów dla ludności, pracować społecznie poza godzinami pracy zawodowej.

Junaczka **Celina Pyczek** z Kurowa gmina Gost zgłaszając się ochotniczo do brygady powiedziała „ chcę swą pracą w brygadzie dołożyć cegiełkę do wcześniejszego wykonania Planu 6-letniego i tym samym uczcić Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej."

Junacy **Stanisław Ostrowski** i **Edmund Janicki** z Będzina zgłaszając swój ochotniczy wyjazd do Szkoły Przysposobienia Zawodowego na dział węglowy oświadczyli:

„Chcemy zdobyć zaszczytny zawód górnika, który otaczany jest głęboką troską przez Partię i Rząd. My ZMP-owcy zdajemy sobie sprawę że przemysł górniczy potrzebuje młodych, zdrowych rąk do pracy, idziemy do szkoły śmiało, nie bojąc się żadnych strachów. Wiemy, że dobrze pracując stworzymy sobie dobre warunki bytowe".

(J.b.)

# Gospodarstwo PGR Słonowice przoduje

Dzięki dobrej organizacji pracy i wysokiemu uświadomieniu społeczno - politycznemu wszystkich pracowników, gospodarstwo Słonowice z Zespołu PGR Swidwin wykonało całkowicie plan odstawy żyta i pszenicy dla państwa. W dalszym ciągu trwają prace orne pod zasiewy. Zakończono także zwózkę II pokosu siana.

W akcjach tych wyrośli nowi przodujący ludzie gospodarstwa jak **Czesław Guzdolek** osiągający 127 proc. normy, **Bolesław Janczak** wyrabiający 118 proc. normy, **Leon Malon**, który osiągał przeciętnie 200 proc. normy. Wśród traktorzystów najlepszym był **M. Rukowski**, który na swym „Zetorze" osiągał 117 proc. normy, zaoszczędzając 57 kg. paliwa. Gospodarstwo we własnym zakresie dokonało remontu mieszkań dla swych pracowników, tuczarni na 130 tuczników oraz obory dla 90 sztuk bydła. We współzawodnictwie prowadzonym z gospodarstwem Koronino należącym także do PGR Swidwin uzyskało bezapelacyjnie lepsze wyniki.

(J. b.)

# O pracy koła TPPR w Mirosławcu

Wśród kół TPPR z terenu miasta i powiatu Wałcz najlepsze wyniki w pracy osiąga koło przy Rejonie Lasów Państwowych w Mirosławcu. Jest to tym godniejsze podkreślenia, że jest ono najmłodszym kołem w powiecie. Zarząd koła potrafił już zorganizować kurs języka rosyjskiego. Wszyscy członkowie posiadają legitymacje i opłacają składki członkowskie.

Przykład z pracy koła w Mirosławcu winny wziąć te, które zaniedbują się w pracy, np. koło przy Spółdzielni Spożywców w Wałczu, którego Zarząd nie potrafił jeszcze dotąd odebrać dla swych członków z Zarządu Powiatowego — 140 legitymacji. Działalność koła gminnego w Łubiance natrafia na trudności z powodu braku świetlicy. Koło nie może organizować zebrań, kursów itp. Klucze od lokalu świetlicy posiada Prezydium GRN, które nie może jakoś znaleźć sposobności do uroczystego otwarcia świetlicy. Podobne trudności lokalowe posiada koło przy Gminnej Spółdzielni w Wałczu.

Do pracy w Zarządzie Powiatowym TPPR obojętnie ustosunkował się Zarząd Powiatowy ZMP, którego przedstawiciela nie widziano już w TPPR od dawna.

(J. B.)

# OGŁOSZENIA DROBNE

## ZGUBY

ZGUBIONO stempel firmowy w/g podanej treści:

M. H. D.
Miejski Handel Detaliczny
Sklep Spożywczy
Słupsk, ul. Słowackiego 6.

K—28—6

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Ciesielski Ryszard, Koszalin Jasna 4 P—7—1

ZGUBIONO dokumenty: kartę meldunkową, odcinek do dowodu na nazwisko Orzechowski Bolesław. P—[illegible]—1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną wydaną przez Fabrykę Narzędzi Rolniczych w Słupsku na nazwisko Ćwikłowski Zygmunt. P—13—1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wołoszyn Józef zam. Kołobrzeg P—41—1

ZGUBIONO kartę meldunkową wraz z innymi dokumentami na nazwisko Breza Władysław zam. Bytów P—43—1

ZGUBIONO kartę meldunkową i prawo jazdy kat. III na nazwisko Perda Jan zam. Krajenka. P—[illegible]—1

## NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE, nowoczesne, korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163 [illegible]

### Ruszyła jedna z największych inwestycji Planu 6-letniego

# Jasny dym nad Wierzbicą

Szaro-zielonkawy, sypki jest cement. Niewiele się różni od wierzbickiej ziemi: miałkiej, szarej, lichej ziemi radomskich okolic.

A przecież ta kiepska ziemia jest matką cementu. Kryje w sobie naturalny związek wapna z gliną, tzw. margiel, podstawowy surowiec dla produkcji tego szaro-zielonkawego proszku, który spaja każdą budowlę, każdy dom.

„Trzeba się napracować by zebrać jako takie plony na tutejszej ziemi — mówią okoliczni chłopi. — Rodzi tylko ziemniaki i liche żyto" i dodają: „ale zmieniło się tu teraz..."

Aby się o tym przekonać nie trzeba rozpisywać ankiet i sporządzać statystyk. Wystarczy pojechać i zobaczyć. Zobaczyć ludzi, co z wsi okolicznych Wierzbicy, Rzeczkowa, Pakosławia śpieszą do pracy w cementowni. Posłuchać ich rozmów, zobaczyć jak żyją i czym żyją. Czyż można się im dziwić, że cementownia, ten z dala widoczny, ogromny masyw z potężnym kominem — stała się im bliska, jak kiedyś ojcowski zagon?

## Dwa lata budowy

A zaczęło się to wiosną 1949 roku. Na polach Wierzbicy i Rzeczkowa pojawili się ludzie. Coś pilnie mierzyli, notowali, wiercili. Potem na pobliskiej stacji Jastrząb zaczęto wyładowywać jakieś ogromne kotły, zbiorniki, konstrukcje. Dziwiono się temu powszechnie i różnie o tych „dziwach" rozprawiano. Aż stało się wszystkim wiadomo, że ma tu powstać fabryka, co z ziemi niepłodnej dla rolnika, lecz zasobnej w inne bogactwa, będzie wytwarzać cement. Fabryka, co da pracę wielu z nich, siedzących niepotrzebnie na ubogich zagonach.

Niedługo potem do Wierzbicy zjechali ludzie i nadeszły maszyny budowlane. Do pracy przy budowie zwerbowano setki chłopów z okolicznych wsi. Tusin, Romanowski, Majstrak, Stasia Krakowiak, Rozelski i wielu innych zgłosili się do pracy. Budowa ruszyła. Trwała dwa lata. Każdy miesiąc był potężnym etapem w dźwiganiu się budowy i we wzroście ludzi.

Najpierw potężne buldożery, kopaczki oraz ludzie z brygad ziemnych wykopali fundamenty. Potem przyszła kolej na betoniarzy. Byli to w większości ci sami ludzie, co przy kopaniu. Zamieniali łopaty i kopaczki na kielnie i betoniarki. A wreszcie monterzy i zbrojarze objęli we władanie plac budowy. Ci z „Mostostalu" i WZE. W rekordowym czasie zainstalowali potężne zbiorniki, przeprowadzili tysiące metrów przewodów, zmontowali obrotowe piece — olbrzymy — serce cementowni. Nie szczędzili rąk.

Ze wzruszeniem opowiada inż. Pasławski: „Naprawdę, nie widziałem jeszcze takich ludzi, ludzi tak pełnych poświęcenia, powiem — bohaterskich jak budowniczowie naszej fabryki. Kierownicy budów dniem i nocą czuwali nad pracą. Robotnicy ziemni i betoniarze, zbrojarze i monterzy stanowili załogę tak zgraną, ofiarną, że robota paliła się w rękach.

A były przecież trudności i to nie małe, długa zima 1951 — 52 roku, oszałamiająca wielkość agregatów, które trzeba było montować, dochodził do tego brak dostatecznej ilości mieszkań dla robotników i wszystkie te trudności codziennego dnia, które trudno przewidzieć na budowie tego rodzaju. Ale załoga trudności te potrafiła łamać. Takim ludziom jak inż. Kuźmińskiemu, Chołodowi, Woźniakowi, kierownikom obiektów, majstrom i robotnikom jak Turek, Koza, Nekowski, Głębiński, Wątły, Stelmasik, Czarnota, Różalski, Latała, Tusin — nie tak łatwo się przeciwstawić. Musiały się poddać takim ludziom i olbrzymie agregaty, często nawet przed „upływem rundy", przed terminem.

Słyszana to rzecz, żeby olbrzymie piece obrotowe cementowni, ważące dziesiątki tysięcy ton każdy, podnieść na fundamenty w ciągu zaledwie 11 dni! A jednak tego dokonano. Dokonano, skracając czas zmontowania pieców o ponad 3 tygodnie!

## Dzieło przyjaźni i braterstwa

Wchodząc do budynku dyrekcji F. C. Wierzbica spotykamy dwóch mężczyzn o energicznych twarzach, którzy żywo rozmawiają z kilkoma robotnikami. — „Inż. Jeżow i specjalista od pieców Wasyliew — rzuca mój przewodnik — ludzie, których zna tu każdy".

A kto ich zna, wie, że Wierzbica — to nie tylko dzieło rąk polskiego robotnika, inżyniera i technika, lecz przede wszystkim dzieło dwóch bratnich narodów — Polski i Związku Radzieckiego.

Całą dokumentację techniczną fabryki dostarczył Związek Radziecki. Radzieccy inżynierowie pod kierownictwem prof. inż. Jeżowa w Leningradzkim „giprocemencie" opracowali każdy szczegół tej jednej z największych i najpoważniejszych cementowni w Europie. ZSRR dostarczył wszystkie urządzenia cementowni. Radzieccy inżynierowie i specjaliści czuwali nad montażem poszczególnych działów, służyli radą naszym inżynierom, technikom i robotnikom. Mózgiem i sercem zrośli się z cementownią i jej polskimi budowniczymi.

Na tej samej radomskiej ziemi, którą 8 lat temu wyzwalali spod okupacji hitlerowskiej żołnierze radzieccy — dziś radzieccy specjaliści Wasyliew i Mogilcew wraz z inż. Jeżowem budują cementownię — potężny nowoczesny gigant, którego produkcja pozwoli nam zaleczyć do końca rany ostatniej wojny i wznieść dziesiątki budowli socjalizmu.

Czyż może być bardziej wymowny symbol pokojowej, twórczej współpracy dwóch bratnich narodów?

## Ludzie cementowni

Podczas uroczystości otwarcia cementowni, która odbyła się przed paru dniami, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy cementowni, tow. Ogórek powiedział: „wyrośli u nas nowi ludzie, ludzie którzy przyszli ze wsi i są dziś robotnikami cementowni".

Siedzący za stołem prezydialnym, odznaczony krzyżem zasługi, przodujący brygadzista Stefan Romanowski — z najgłębszym zainteresowaniem słucha słów sekretarza organizacji. Słowa tow. Ogórka przywodzą mu na myśl jego własne dzieje i drogę jego rozwoju tu w fabryce.

...Pochodzi z niedalekiej wsi Pakosław. Jego młodość i całe życie przed wojną, jak większości synów biedniackich, to ciężka harówka u kułaka. W latach okupacji zamienia gorzki chleb kułacki na służbę pod kijem karbowego we dworze.

Dopiero wyzwolenie Polski — dla niego podwójne, bo również klasowe — daje mu upragnioną ziemię. Otrzymuje z reformy trzy hektary, na których gospodaruje wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Ziemia jednak nie jest dlań zbyt łaskawa: piaszczysta i licha. Kułak szczerzy zęby. Chętnie by „pomógł" Romanowskiemu. W zamian za odrobek, za wyzysk bez miary.

I wtedy przyszło to: cementownia. Wahał się, a namyślał Stefan Romanowski, naradzał z żoną i sąsiadami, zasięgał „języka" na budowie i wreszcie zdecydował się.

Był początkowo zwykłym, niewykwalifikowanym robotnikiem, pracował przy wykopach. Powoli, ale systematycznie zaczął się wyróżniać wytrwałością i osiągnięciami w pracy. Przeszedł do brygady betoniarskiej. Tu jeszcze bardziej dał się poznać jako przodujący, ofiarny robotnik. Tak został przodownikiem pracy, a na 1-go maja br. otrzymał awans na brygadzistę. Jego brygada zasłynęła jako jedna z najlepszych.

Zaczął czytać gazety, brać udział w życiu społecznym. Zauważyła te jego postępy organizacja partyjna, która otoczyła go troskliwą opieką. W czerwcu złożył wniosek o przyjęcie do partii i jest dziś kandydatem PZPR. Wzmógł jeszcze swe wysiłki.

Siedzi teraz za stołem prezydialnym, z krzyżem zasługi w klapie marynarki i wyobraża sobie, jak po zakończeniu wszystkich robót budowlanych przejdzie do stałej załogi produkcyjnej cementowni. Gdzieś do pieca, czy do łamaczy — tam, gdzie postawi go partia i myśli jeszcze, ilu to takich jak on, niedawnych chłopów bądź synów i córek chłopskich jest dziś w fabryce i przeszło tę samą co on drogę. Choćby taki Józek Tusin, Stasia Antos, Latala, Gołębiowski. Wszyscy oni zrośli się dziś ze swoją fabryką. Wszystkich ich ona wychowała.

Szary, jasny dym wydobywa się z potężnego komina. Ten dym — to znak, że cementownia idzie. Jasny jest dym — znaczy cementownia pracuje dobrze, prawidłowo wypala się brunatno — szary klinkier.

Co rano ludzie cementowni pierwsze spojrzenie przez okno kierują na komin cementowni: dymi czy nie? Bo fabryka idzie dopiero parę dni, bez żadnych poprawek czy przestojów — więc ludzie myślą, a nuż się dzisiaj coś popsuło? Ale nie, jasny szaro — żółty dym upewnia, uspakaja.

Równo, bez przerwy, spod pieca sypią się tony okrągłych kryształów. To klinkier, a klinkier — to cement, zaś cement to beton. Beton dla dziesiątek i setek nowych budowli. Dla Nowej Huty i MDM-u, dla warszawskiego metra i wielkich budowli socjalizmu.

(K.D.)

---

*A. Lubimow*

# Szkoła w... kurniku

8 września w większości szkół amerykańskich rozpoczął się nowy rok szkolny. Przystąpili też we wrześniu do zajęć studenci wyższych uczelni. Komentując rozpoczęcie nowego roku szkolnego, amerykańskie czynniki oficjalne oraz gazety stwierdzają, że zakłady naukowe USA rozpoczynają rok szkolny 1952-53 w nader trudnych warunkach. Niektóre osobistości oficjalne przyznała, że system szkolnictwa USA przeżywa poważny kryzys i że kryzys ten może się przekształcić w „katastrofę narodową".

Hojnie rzucając olbrzymie fundusze na przygotowanie nowej wojny, rząd amerykański asygnuje jednocześnie na szkolnictwo znikome sumy. W ciągu dwóch dni rząd federalny wydaje na bezpośrednie przygotowania wojenne znacznie więcej, niż w ciągu całego roku na szkolnictwo! Fakt ten mówi sam za siebie.

Po zbadaniu sytuacji w szkołach 25 największych miast USA, „New York Times" stwierdza, że „najpoważniejsze problemy sygnalizowane przez dyrektorów szkół — to brak nauczycieli w szkołach podstawowych, brak gmachów szkolnych, brak funduszów i wzrastająca inflacja".

Informacje „New York Times'a", znajdują potwierdzenie w wypowiedzi pełnomocnika rządowego do spraw szkolnictwa, Mac Gratha. 24 sierpnia Mac Grath zakomunikował oficjalnie, że we wrześniu 1952 r. brak będzie w szkołach amerykańskich 52.600 nauczycieli.

Jednocześnie Mac Grath zwrócił uwagę na niedostateczną ilość gmachów szkolnych: „W 61% klas szkolnych panuje przepełnienie. Na każdych 5 uczniów jeden uczęszcza do szkoły, która nie czyni zadość minimalnym wymogom bezpieczeństwa. W ciągu ostatnich 15 lat co roku wybuchało w szkołach przeciętnie 2.000 pożarów".

Wymowne fakty przytacza senator Humphry na łamach „Washington Post": „W jednej z wiosek stanu Idaho szkoła mieści się w domu tak zrujnowanym, że przez szczeliny w murach dzieci mogą oglądać niebo. Władze lokalne uznały za wskazane zamykać te szkołę w wietrzne dni. Jakkolwiek może się to wydać nieprawdopodobne, to jednak Urząd do Spraw Oświaty otrzymał wiadomość, że w jednej ze wsi lekcje odbywają się w kurniku... Cobyście powiedzieli gdyby dzieci wasze uczyły się w autobusie? Otóż właśnie do autobusu posyłają swe dzieci mieszkańcy pewnej wioski w stanie Texas... Zgodzicie się chyba, że jest to hańba dla kraju".

Tak ocenia senator amerykański warunki, w jakich kształci się wielu amerykańskich uczniów. A ileż dzieci amerykańskich w ogóle pozostaje poza szkołą! Organ kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych — „CIO News" — pisał niedawno, że spośród samych tylko dzieci robotników, wędrujących po kraju w poszukiwaniu pracy, w rb. nie będzie uczęszczało do szkoły 1.400 tys. dzieci.

Ostatnio „New York Times" zamieścił cykl artykułów o trudnej sytuacji finansowej szkolnictwa — w tym również i prywatnego. Pragnąc uniknąć bankructwa, uczelnie podwyższają czesne. Jak donosi „Wall Street Journal", czesne na Uniwersytecie Kolumbijskim podwyższone zostanie w rb. o 25%.

Podwyższone opłaty za naukę w znacznym stopniu hamują dopływ studentów.

Przytoczone fakty, zaczerpnięte z amerykańskiej prasy i z wypowiedzi oficjalnych osobistości amerykańskich, rzucają jaskrawe światło na sytuację, w jakiej rozpoczął się na terenie Stanów Zjednoczonych bieżący rok szkolny.

(„Trud", Nr 224)

---

# Uwagi przy kopaniu ziemniaków

Kopanie ziemniaków nie jest taka prostą sprawą, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło wydawać, jeżeli chcemy wyciągnąć z tego całkowitą korzyść.

Przede wszystkim należy w okresie kopania ziemniaków dokonać przeglądu pola, czy nie ma stonki. Trzeba na tę sprawę zwrócić baczną uwagę.

Jeżeli ziemniaki kopie się ręczną motyką, to należy wyzyskać te prace również na wybranie od razu zdrowych sadzeniaków. Jak wiadomo, duża część naszych plantacji ziemniaczanych jest mniej lub więcej zarażona wirusami, co obniża plony. Nie wszystkie jednak krzaki są zarażone wirusem. Krzaki zdrowe odznaczają się bujnym wzrostem łodygi oraz dużą ilością kłębów pod krzakiem, słowem — plennością. Przy kopaniu, gdy natrafi się na taki krzak, należy kłęby spod niego zebrać osobno i przeznaczyć do sadzenia. Takie sadzeniaki na przyszły rok dadzą wyższe plony, ponieważ ziemniaki są znacznie mniej zawirusowane.

Wszystkie kłęby chore, nadgniłe itp. należy starannie zbierać i następnie je zniszczyć. Nigdy nie należy takich kłębów zostawiać na polu, bo roznoszą one zarazę.

Dość ważnym produktem ubocznym przy plantacji ziemniaczanej są łęciny. Przy odmianach wcześniejszych, nać ziemniaczana podczas kopania jest już uschnięta, natomiast przy odmianach późnych może być jeszcze zielona.

Nać zielona w stanie świeżym nie nadaje się do spasania natomiast po zakiszeniu, zwłaszcza z innymi paszami daje dobrą kiszonkę. Z jednego hektara zielonej naci można wyprodukować kilkadziesiąt kwintali kiszonki.

Nacina uschnięta, jeżeli plantacja nie była dotknięta zarazą ziemniaczaną, może być użyta na ściółkę i w ogóle jako namiastka słomy. W naszych warunkach, przy odczuwanym braku ściółki, ma to duże znaczenie. Dlatego należy zaraz po kopaniu starannie zobrać wszystkie łęciny i zwieźć je pod dach.

Z plantacji, gdzie była zaraza ziemniaczana, należy całą nacinę spalić.

Po zebraniu łęcin pole bronujemy kilkakrotnie i wybieramy starannie wszystkie ziemniaki, przeznaczając je do spasania, chore zaś do zniszczenia.

Dla lepszego wykorzystania ziemniaczyska, po zabronowaniu, a przed orką, można puścić na pole inwentarz, a zwłaszcza świnie, które wybiorą resztę kłębów oraz zniszczą wiele owadów, a nawet i myszy

(B. B.)

---

# SPORT

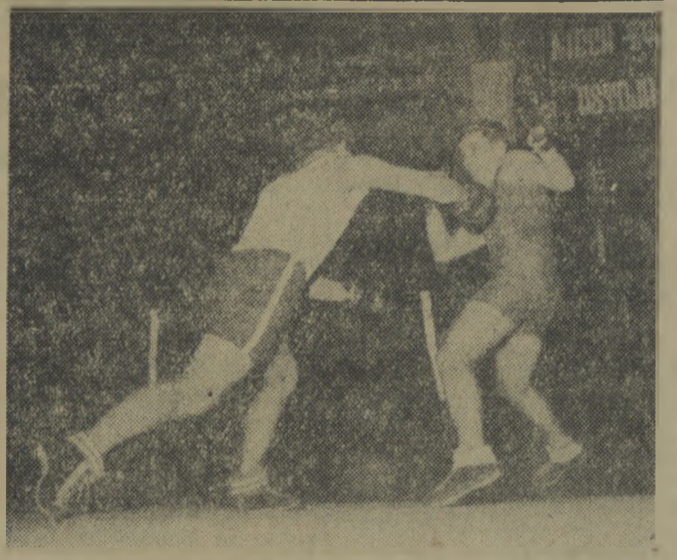

*W dniach 17 — 21 września odbyła się w Warszawie I-sza Centralna Spartakiada ZS Gwardia. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Kraków (247,5 pkt) przed Wrocławiem (243,5 pkt) i Warszawą (217 pkt.). Na zdjęciu: fragment walk bokserskich.*

### „Szlakiem bohaterskich walk o Wał Pomorski"

## Radość i entuzjazm towarzyszą wielkiej sztafecie

21 września br. był dla młodzieży powiatu szczecineckiego szczególnie uroczystym dniem. W całym powiecie w dniu tym spotykaliśmy liczne grupy młodzieży z wiązankami kwiatów i transparentami, stojące na ulicach Szczecinka oraz na drogach polnych, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Wszędzie widać było niezwykłe ożywienie.

To młodzież powiatu szczecineckiego radośnie i uroczyście witała wielką sztafetę „Szlakiem bohaterskich walk o Wał Pomorski" zorganizowaną przez ZMP, dla uczczenia naszej Konstytucji i Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W godzinach popołudniowych w sali OZ PGR zebrali się: młodzież Szczecinka i przybyli uczestnicy sztafety, by przekazać swe zobowiązania ujęte w formie meldunków dalszym grupom sztafety. W sali, obok młodzieży widać także starszych. To przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, członkowie Komitetów Frontu Narodowego oraz przodownicy pracy z miejscowych zakładów produkcyjnych.

Radość i entuzjazm zapanowały na sali, kiedy przemawiał I sekretarz KP PZPR — tow. Ozga.

Następnie młodzi delegaci z poszczególnych powiatów składają meldunki o podjętych zobowiązaniach i o przebiegu sztafety.

„My, młodzież ziemi złotowskiej, czynem produkcyjnym składamy hołd tym, którzy polegli w walce o wyzwolenie naszego Pomorza Zachodniego spod jarzma hitlerowskiego. Razem z całym społeczeństwem stajemy do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego — głosi meldunek. — Witając zbliżające się wybory do Sejmu, XIX Zjazd WKP(b) i Kongres Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, podjęliśmy 68 zobowiązań produkcyjnych, których wykonanie przyniesie naszemu państwu około 20 tys. złotych oszczędności".

Młodzież powiatu miasteckiego nie pozostaje w tyle. Przepracuje ona w ramach prac społecznych ponad 400 roboczodni, zorganizuje dwa Ludowe Zespoły Sportowe oraz zorganizuje kilka występów artystycznych zarówno na wsi jak i w mieście.

Z kolei padają gorące słowa o zobowiązaniach podjętych przez młodzież szczecinecką, która również uczci czynem produkcyjnym wielkie wydarzenia naszego narodu i całej postępowej ludzkości.

Wieczorem młodzież wzięła udział we wspólnej zabawie.

Następnego dnia sztafeta opuszcza Szczecinek i udaje się dalej — przez Wałcz, Kalisz Pomorski i inne miasta naszego województwa — do Kołobrzegu, jednak pamięć o niej pozostanie na długo w umysłach młodzieży szczecineckiej. Z zapałem przystąpi ona do realizacji podjętych wczoraj zobowiązań.

**Stefan Rudziecki**
**Korespondent „Głosu"**

## Siatkarze wyjeżdżają na mistrzostwa Polski

W najbliższych dniach mistrzowskie drużyny siatkarskie wyjeżdżają do Szczecina i Inowrocławia na półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Mistrz województwa koszalińskiego w siatkówce kobiet — szczecinecka „Unia" w dniach 26 — 28 weźmie udział w spotkaniach, jakie odbywać się będą w Szczecinie. Oprócz naszej drużyny w rozgrywkach tych startują: Warszawa II, Łódź II, Gdańsk II, Wrocław I gospodarz — Szczecin.

W dniach 3 — 5. X. bm. odbywać się będą w Inowrocławiu identyczne rozgrywki w konkurencji mężczyzn. W zawodach tych weźmie także udział mistrzowska drużyna naszego województwa — koszalińska „Spójnia". W Inowrocławiu nasi siatkarze spotkają się z zespołami II Warszawy, II Gdańska, I Łodzi, Bydgoszczy i Szczecina.

## Pływacy polscy zwyciężają w meczu z CSR

W Usti nad Łabą zakończony został w poniedziałek 22 bm. międzypaństwowy mecz pływacki Polska — CSR. W punktacji ogólnej zwyciężyła Polska 102:98. W konkurencji mężczyzn zwyciężyli Czechosłowacy 50:48, a w konkurencji kobiet Polska 46:40.

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia zawodów był pojedynek pływaków na dyst. 200 m st. klas. Po emocjonującej walce zwyciężył Skovajsa, ustanawiając wynikiem 2.46.4 nowy rekord CSR. Na drugim miejscu uplasował się Petrusewicz z czasem o 0,5 sek. gorszym od zwycięzcy.

W spotkaniu piłki wodnej wysokie zwycięstwo odnieśli reprezentanci CSR 17:1 (9:0). Jedyny punkt dla Polski uzyskał Jaworski.

W skokach do wody, które nie wchodziły w skład punktacji meczu, reprezentantka Polski Chrząszczówna zajęła drugie miejsce, uzyskując 91,45 pkt. Również reprezentant Polski Rękas uplasował się na drugim miejscu, uzyskując 104,84 pkt.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Nakład RSW „Prasa". Adres redakcji: Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: sekretariat redakcji nr 567, korespondentów nr 230, dział miejski nr 960. — Delegatura RSW „Prasa" tel. nr 567. — Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne tel. nr 779. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową — wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". C-3-15520 — Zam. 24